REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 38
Telefony redakcji: 556-53; 565-10; — Telefon administracji 537-60, — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 18—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Czwartek, 24 czerwca 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 172 Kraków Rok 57

Konferencja aktywu wojewódzkiego PPS w Krakowie

W poniedziałek dn. 28 czerwca br. o godz. 9 w sali konferencyjnej Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się konferencja wojewódzkiego aktywu PPS.

Porządek dzienny: 1) zagajenie przew. W.K. dr. K. Pasenkiewicza — wojewody krakowskiego, 2) referat polityczny tow. wicemarszałka Sejmu — Stanisława Szwalbego — przew. Rady Naczelnej PPS p. t.: „Podstawy zjednoczenia PPS i PPR, 3) sprawozdanie sekretariatu wojewódzkiego. 4) dyskusja.

Wielka konferencja
aktywu kobiecego PPS i PPR w Krakowie

KRAKÓW (HC). — 22 czerwca br. w sali MRN w Krakowie odbyła się wielka konferencja aktywu kobiecego z terenu Krakowa i powiatów. W konferencji wzięli udział wiceminister Pracy i Opieki Społ. tow. Pragierowa, przedstawicielka KC PPR tow. Płotnicka oraz licznie zebrane aktywistki obu partyj. Obszerne sprawozdanie z sesji Św. Fed. Kobiet w Rzymie złożyła wicem. Pragierowa, zapoznając towarzyszki z warunkami w jakich powstała ta ol [illegible] kobieca.

Prelegentka omówiła szeroko cel i zadania organizacji, której naczelnym hasłem jest, walka o utrwalenie stałego pokoju, pogłębianie idei [illegible].

Z ramienia NKW SL w konferencji wzięła udział ob. Pietrzakowa. Witając uczestniczki konferencji pro [illegible] współpracę.

W ożywionej dyskusji zabierały kolejno głos towarzyszki: dr. Rogalska, mgr. Matiaszowa, dr. Rzadkowska, Legomska, Mieszczanek, Urbańczyk, Saczewska, Wiśnicka. Wszystkie towarzyszki zgodnie podkreśliły konieczność zacieśnienia współpracy członków PPS i PPR na ostatnim etapie wiodącym do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce. Zwrócono również uwagę na konieczność współpracy z rozrastającą się organizacją Ligi Kobiet wchodzącą w skład Św. Dem. Fed. Kob.. Na zakończenie przew. konferencji tow. dr Świerszczewska wezwała kobiety do aktywnej pracy nad budową — poprzez demokrację ludową — ustroju socjalistycznego.

[illegible]

Zebrane na konferencji w dniu 22 czerwca br. członkinie Partii PPS i PPR w głębokim zrozumieniu doniosłości problemu umasowienia ruchu kobiecego w Polsce postanawiają:

1. Dążyć do podniesienia poziomu uświadomienia społecznego i politycznego kobiet przez usprawnianie akcji szkolenia drogą współudziału w organizowaniu kursów szkoleniowych.

2. Wzbudzić w sobie i wśród swego otoczenia zainteresowanie dla problemu spółdzielczości.

3. Zdając sobie sprawę [illegible] zebrane postanawiają zacieśnić współpracę ze Zw. Sam. Chłopskiej przez udział w radach kobiecych przy Zw. Sam. Chłopskiej, Radach Zakładowych Zw. Zawodow. Członkinie partyj robotniczych przyczynią się do spopularyzowania idei Ligi Kobiet przede wszystkim przez swój udział w tej organizacji, oraz przez prowadzenie żywej akcji werbunkowej wśród swej rodziny i otoczenia.

4. Przejęte uczuciem głębokiej wdzięczności i radości z jaką cały kobiecy świat pracy w Polsce powitał nowelę do ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych, wyrażają w imieniu wszystkich pracujących kobiet polskich gorące podziękowanie dla naszych posłanek z Bloku [illegible] Demokratycznych, zwłaszcza dla tow. Pragierowej i Orłowskiej.

Na zakończenie zebrane towarzyszki postanowiły wysłać na ręce Sekretarzy Generalnych obu partyj depesze treści następującej:

Do sekretarzy generalnych obu partyj robotniczych tow. Cyrankiewicza i tow. Wiesława.

Zebrany na wspólnej konferencji w Krakowie dnia 22 czerwca 1948 r. aktyw kobiecy obu partyj robotni- [illegible] partyj wraz z uchwałami obu komitetów centralnych wyrazy głębokiego uznania i żywej solidarności.

Kobiety województwa krakowskiego, które jedne z pierwszych na swym terenie wprowadziły w życie uchwały naszych władz naczelnych, zapewniają towarzyszy sekretarzy, że moment zjednoczenia obu partyj robotniczych będzie dla nas dniem prawdziwej radości.

Kobiety, które wniosły do historii naszych partyj ogromny kapitał ofiarności i poświęcenia, kapitałem tym wzbogacą i uświetnią nowy etap w jaki wszedł Polski Socjalizm w swym historycznym rozwoju

Zarządzenia marsz. Sokołowskiego
o reformie walutowej w strefie radzieckiej

BERLIN (SAP) — Rozkazem noszącym nr 111 marszałek Sokołowski zarządził wprowadzenie reformy monetarnej w radzieckiej strefie okupowanej i w całym Berlinie z dniem 24 bm.

Nowe banknoty strefy radzieckiej i wielkiego Berlina — to dawne reichsmarki i rentenmarki, na których przylepione są specjalne znaczki określające ich wartość i noszące datę 1948 roku. Stare banknoty mają być zamienione najpóźniej do 28 czerwca. Bilon pozostaje w użyciu zachowując swą nominalną wartość.

BERLIN (SAP) — W liście wysłanym przez marszałka Sokołowskiego do generała Robertsona, brytyjskiego komendanta, marszałek Sokołowski oznajmia, że reforma w strefie radzieckiej i w całym Berlinie została zadecydowana przez władze radzieckie jako odpowiedź na akcję przeprowadzoną w zeszłym tygodniu przez mocarstwa zachodnie w ich strefach okupacyjnych.

Marszałek wyraził nadzieję, że władze brytyjskie nie staną na [illegible] w przeprowadzeniu tej reformy w brytyjskim sektorze Berlina. Listy tej samej treści zostały wysłane do Clay'a i generała Koeniga.

BERLIN (SAP) — Generałowie Ganeval, Herbert i pułkownik Howley — komendanci zachodnich sektorów Berlina zebrali się w środę rano w komendanturze brytyjskiej, aby opracować odpowiedź na list marsz. Sokołowskiego w sprawie wprowadzenia reformy monetarnej w całym Berlinie.

Już 423 miliony zebrała PPS
na budowę Wspólnego Domu

WARSZAWA — Generalny pełnomocnik CKW PPS dla spraw zbiórki na Fundusz Wspólnego Domu komunikuje, iż według danych na 22 czerwca br. 421.161 członków PPS złożyło już deklarację na Fundusz Budowy Wspólnego Domu, co stanowi 75 proc ogólnej liczby członków partii. Ponadto w ramach zbiórki przeprowadzonej przez PPS 53.824 bezpartyjnych zadeklarowało 35.271.280.— zł. W ten sposób ogólna kwota zebrana przez PPS wynosi obecnie 423.615.418.— zł. Średnia na deklarującego członka Partii wynosi 920 — zł. Udział poszczególnych województw przedstawia się następująco:

WK	Ilość członków deklarujących	Proc. [illegible]	Ilość [illegible]	Ogólna sum [illegible]	Przec. [illegible]
Białystok	2.600	[illegible]	868	[illegible]	1.281.—
[illegible]	33.429	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gdańsk	21.704	[illegible]	[illegible]	24.500.000.—	[illegible]
Katowice	81.574	[illegible]	[illegible]	58.505.250.—	[illegible]
Kielce	18.133	45%	[illegible]	14.480.150.—	[illegible]
[illegible]	42.663	64%	[illegible]	35.346.836.—	[illegible]
Lublin	6.868	59%	[illegible]	7.103.010.—	[illegible]
Łódź	30.521	91%	[illegible]	43.341.515.—	1.002.—
[illegible]	[illegible]	62%	[illegible]	9.835.885.—	1.145.—
[illegible]	[illegible]	69%	[illegible]	27.136.780.—	1.181.—
[illegible]	44.665	72%	[illegible]	28.836.833.—	[illegible]
[illegible]	14.459	65%	[illegible]	10.500.000.—	[illegible]
Wrocław	35.247	[illegible]	[illegible]	58.869.900.—	[illegible]
Warszawa	25.244	[illegible]	[illegible]	20.896.610.—	[illegible]
Stołeczne	30.264	[illegible]	[illegible]	52.500.000.—	[illegible]
	421.161	73%	53.824	423.615.418.—	920.—

W masowości zgłoszeń przoduje WK PPS Łódź, Stoł. Komitet Warszawy. WK PPS Szczecin i WK PPS Gdańsk. Najwyższą przeciętną wykazuje Stołeczny Komitet PPS. WKWrocław, WK Bydgoszcz, WK Łódź i WK Białystok.

Piąty dzień procesu Buehlera

Krwawa noc na Montelupich
w relacji naocznego świadka

KRAKÓW. (PAP) W piątym dniu rozprawy Trybunał w dalszym ciągu przesłuchuje świadków. Świadek Michał Zając, kreśli obraz potwornych stosunków panujących w GG i opowiada o zbrodniach hitlerowskich, które oglądał na własne [illegible]

Rozpoczyna od roku 1940, gdy do rodzinnej jego wsi Kościelniki przyjechało gestapo i policja, w celu urządzenia obławy na chłopów, którzy nie dostarczali kontyngentu. Wyciągano wówczas chłopów z domu i rozstrzeliwano natychmiast na podwó- [illegible]

Świadek obecny był również przy tym, jak w Prokocimiu powiesili Niemcy kilkunastu ludzi, między nimi jednego robotnika, którego winą było to, iż o parę minut przekroczył godzinę policyjną, idąc po żonę na dworzec kolejowy. Świadek, który w roku 1942 zatrudniony był w Krakowie jako motorniczy tramwajowy, miał sposobność widzieć, jak Niemcy przywieźli do bożnicy samochód, wypełniony więźniami. Przywiezionych wprowadzono do bożnicy i tam ich rozstrzelano. Roz*strzelano wówczas również 70 letniego starca za to, iż po godzinie policyjnej przebiegł przez ulicę z jednego domu do drugiego.*

W roku 1942 świadek został aresztowany przez gestapo i osadzony, na Montelupich.

W nocy z 1 na 2 lutego 1942 urządzono na Montelupich krwawą maskrę, w czasie której zamordowano ok. 200 osób. Wybierano z każdej celi. Z celi, w której przebywał świadek, poszli na śmierć dwaj chłopcy: 10 letni i 13 letni oraz kilkunastu profesorów, inżynierów i robotników. Jak później opowiadali SS-mani, miał być zorganizowany na Franka zamach i z tego powodu wybrano z każdego więzienia na śmierć po dwustu ludzi.

W roku 1944 świadek został przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Płaszowie Opowiada o nieludzkich katuszach, jakie tam znosili więźniowie. Gestapo przywoziło [illegible] więźniów prawie codziennie grupy więźniów, których natychmiast rozstrzeliwano.

(Dokończenie na str. 2).

W ciągu 8 godzin
35-metrowa wieża dla wystawy Z. O.

WROCŁAW W dniu 19 czerwca br. odbywał się na terenie otwartym pawilonu przemysłowego wystawy „A" montaż wieży elektrycznej wysokiego napięcia. Montaż jej wykonali robotnicy „Mostostalu" w ciągu 8 godzin. Wieża ta prezentuje na wystawie jedno z najchlubniejszych dzieł naszej techniki lat ostatnich, a mianowicie budowę linii wysokiego napięcia Śląsk — Łódź.

Zmontowana na wystawie wrocławskiej wieża ma wysokość 35 m. waga jej wynosi 11.410 kg.

Żydzi przeciw Żydom
Bratobójcze walki w Tel-Avivie

TEL — AVIV (SAP) — W środę [illegible] walki. Przyczyną starcia było wyładowanie statku, który przybił do Tel-Avivu z amunicją i ochotnikami dla Irgunu. Wyładowaniu statku sprzeciwiały się władze wojskowe Izraelu, ponieważ stanowiłoby to naruszenie przepisów rozejmu.

Oddziały Irgunu próbowały około północy siłą ułatwić wyładowanie znajdujących się na pokładzie 800 ochotników. którzy mieli zasilić jego szeregi.

Hagana skierowała na statek ogień.

Wypadki te rozegrały się w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby przedstawiciela Narodów Zjednoczonych.

Domy w okolicy miejsca, do którego przybił statek z amunicją ewakuowano w obawie wybuchu Walki trwają

GUSTAW MORCINEK

„Jak zostałem pisarzem"

OPOWIE W NUMERZE SOBOTNIM NASZEGO PISMA

[illegible]

Po raz pierwszy po wojnie

mamy spokojny i dostatni przednówek

WARSZAWA. (SAP) — Dnia 22 czerwca br. odbyło się w Sejmie posiedzenie Komisji Spółdzielczości Aprowizacji i Handlu, na którym minister Aprowizacji ob. Lechowicz wygłosił referat na temat obecnej sytuacji aprowizacyjnej i perspektywy na najbliższą przyszłość.

Minister Lechowicz dał ogólną charakterystykę bieżącej sytuacji aprowizacyjnej, omówił krajową produkcję żywności i wysokość dostaw zagranicznych, oraz nakreślił przebieg zaopatrzenia i perspektywy na przyszłość, stwierdzając, że okres przednówkowy przebiega po raz pierwszy w latach powojennych zupełnie spokojnie. Bardzo pomyślnie zapowiada się również sytuacja na rok gospodarczy 1948/49.

W dyskusji, w której zabierali głos posłowie Ochab (PPR), Cieślak (SL) Żerkowski (PPS), Gwiazdowicz (SL) i Pszczółkowski (PPR) oceniono na ogół pozytywnie sytuację na wszystkich odcinkach aprowizacji. Omówiono m. in. kwestię magazynowania, opłacalności chowu trzody chlewnej, zmianę normy przemiałowej oraz zagadnienia transportu.

Republikanie już „oblewają" zwycięstwo

W jarmarcznej atmosferze

toczą się obrady konwentu w Filadelfii

FILADELFIA — Z okazji otwarcia w poniedziałek konwentu republikańskiego, miasto przybrało wygląd wielkiego jarmarku, na którym goście i miejscowi używają, jak na wiejskim odpuście. Goście uczulą, otrzymuję podarki i wysłuchują popagandy na rzecz tego, lub owego kandydata.

Na konwencie panuje atmosfera pewności zwycięstwa partii republikańskiej. Z drugiej strony pewność zwycięstwa ujawniają trzej główni kandydaci na stanowisko prezydenta — Dewey, Taft i Stassen.

Przewodnią nutą wypowiedzi wszystkich przywódców republikańskich jest przekonanie, że partia demokratyczna nie jest już poważnym i konkretnym przeciwnikiem i że właściwie konwencja Filadelfii, nominując kandydata, wybierze de facto prezydenta USA.

Konwent zagaił przewodniczący komitetu wykonawczego partii republikańskiej Caroll Reece, po czym gubernator stanu Illinois Dwight Green wygłosił przemówienie programowe. Oświadczył on, że wobec „rozkładu partii demokratycznej" republikanie mają zagwarantowane zwycięstwo. Green poddał ostrej krytyce całokształt polityki demokratycznej, przeciwstawiając jej „znakomite osiągnięcia" obecnego Kongresu USA, zwłaszcza na polu przywrócenia „wolnej inicjatywy prywatnej". Mówca zarzucał również demokratom nieudolną politykę wyborczą.

Na konwent republikański w Filadelfii przybyło, obok 60 tys. gości z całych Stanów Zjednoczonych, około 1800 dziennikarzy, fotografów i sprawozdawców radiowych.

Dzienniki sądzą na ogół, że zbliża się kres 16 letnich rządów partii demokratycznej i że w styczniu przyszłego roku w Białym Domu zasiądzie republikanin.

Niemcy przemycają marki!

BERLIN — Radio berlińskie podaje, że w Marienborn aresztowano 800 Niemców, którzy usiłowali przeszmuglować stare marki do strefy wschodniej. Aresztowanym odebrano 2 miliony marek.

Z Frankfurtu donoszą, że w niektórych miejscowościach widać pakiety marek niemieckich, rozrzuconych wzdłuż drogi.

Miliardowy skarb

chciała wywieść hrabina - szmuglerka

PRAGA — W Czechosłowacji wykryto wielką aferę przemytniczą. Hr. Platerowa, która otrzymała zezwolenie władz czechosłowackich na wyjazd za granicę, usiłowała przemycić klejnoty o wartości miliarda koron. W bagażu znaleziono pierścienie, bransolety, kielichy kościelne, stare rękopisy oraz obrazy znanych malarzy.

Hr. Platerowa została przewieziona do urzędu śledczego w Pradze. Wkrótce odbędzie się rozprawa sądowa.

„Chcemy rządzić się sami"

Premier Zapotocky o fałszywych doradcach

PRAGA — Przemawiając na wiecu publicznym premier Zapotocky ze szczególną siłą podkreślił, że Czechosłowacja nie pozwoli na wtrącanie się do jej spraw wewnętrznych, że sama decydować będzie o swoim losie.

Nawiązując do zeszłorocznej posuchy, która dotknęła Czechosłowację i zmusiła ją do szukania żywności na rynkach zagranicznych, premier powiedział: „Byli tacy, co chcieli nam wówczas dopomóc. Uważali oni jednak, że za udzieloną pomoc, powinni mieć prawo dyktowania nam, czy mamy przeprowadzać nacjonalizację naszych przedsiębiorstw, czy mamy stać się państwem socjalistycznym o ustroju demokracji ludowej czy też nie. Jedynie Związek Radziecki, nasz wielki sojusznik, bez żadnej ubocznej myśli i bez wtrącania się do naszych spraw wewnętrznych przyszedł nam z wydajną pomocą.

W związku z tym pragnąłbym podkreślić, że nie chcemy by ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw wewnętrznych i że zamierzamy uregulować je w naszym państwie według naszych potrzeb i [illegible].

Poruszając sprawę amnestii, ogłoszonej ub. soboty przez prezydenta premier Zapotocky stwierdził, że ma ona umożliwić ludziom, którzy zbłądzili, powrót w szeregi jedności narodowej. Jest ona jednocześnie dowodem siły rządu, który nie obawia się swych przeciwników, wiedząc, że cieszy się zaufaniem większości narodu.

Czesi zwiedzają kopalnię „Radzionków"

KATOWICE (x) — Kopalnię Radzionków w Bytomskim Zjednoczeniu PW zwiedziło ostatnio 30 uczniów jednej ze szkół górniczych w Czechosłowacji.

Wycieczkowicze po raz pierwszy w życiu znaleźli się na terenie kopalni i z bliska zaznajomili się z ciężką pracą górnika, nic też dziwnego, że wyjechali pod silnym wrażeniem powagi zawodu górniczego i jego roli w życiu gospodarczym wszystkich krajów.

W ZSRR już żniwa

MOSKWA — Prace żniwne w Związku Radzieckim obejmują coraz większy obszar. Przystąpiono już do żniw w południowych obwodach republiki kazachskiej i kirgiskiej, a także na terenach dolnego biegu Wołgi i na Ukrainie.

Napływające meldunki świadczą o doskonałym stanie zasiewów i o obfitych zbiorach.

PPS zbierze 500 milionów na Wspólny Dom

WARSZAWA. Dobiega końca zbiórka deklaracji na Fundusz Budowy Wspólnego Domu. Do tej pory PPS zebrała 415 miln. zł. Z górą 410 tys. członków partii zadeklarowało daninę, co stanowi 71,5 proc. ogólnej liczby członków PPS.

W tym stanie rzeczy można sięgnąć już do podsumowań, nie tylko finansowych. Zbiórka bowiem, jak to zgodnie podkreślili tow. J. Cyrankiewicz i tow. Wiesław Gomułka, miała swoją wymowę polityczną, stanowiła formę wypowiadania się członków PPR i PPS za jednością organiczną partii robotniczych i dlatego właśnie tak ważna jest wymowa zgłoszeń, obok finansowego oddźwięku.

Rezultat zbiórki wyrazem jednoczenia się

Dotychczasowe podsumowanie w tym masowym głosowaniu wskazuje że w szeregach PPS padło 71,5 proc. głosów, a w szeregach PPR 81 proc. głosów za połączeniem się w jedną partię marksistowską. Jakkolwiek głosowanie to nie jest jeszcze ukończone, można już twierdzić, iż olbrzymia, przygniatająca większość członków obu partii robotniczych za manifestowała swój pozytywny stosunek do przyszłej, zjednoczonej partii i udzieliła jej poparcia moralnego i materialnego. Co więcej, dziesiątki tysięcy bezpartyjnych, którzy z własnej inicjatywy przyłączyli się do zbiórki, dali świadectwo prawdzie, że tęsknota za jednością jest głęboka w całej klasie robotniczej, jak również wśród bezpartyjnych. Lecz zbiórka nie była tylko głosowaniem i manifestowaniem na rzecz jedności, przeprowadzonym przez odrębne dotychczas partie polityczne. Pod względem organizacyjnym była to mobilizacja nie tylko szerokich aktywów, lecz również najszerszych mas członków PPS i PPR do wspólnego działania, stanowiła konkretny wyraz jednoczenia się w praktyce poprzez komitety współdziałania i dołowy aparat organizacyjny — członków obu partii robotniczych.

Przykład: Współpraca daje owoce

Pomagano sobie wzajemnie, przymierzając wyniki razem osiągnięte, a nie każdej partii z osobna na poszczególnych powiatach. Toteż tam, gdzie współdziałanie aktywów PPR i PPS było dobre, znajdujemy odbicie tego faktu w wynikach cyfrowych. Odwrotnie, brak kooperacji i mała operatywność aparatu partyjnego w terenie uwidoczniała się w słabszych wynikach cyfrowych.

Rezultat dotychczasowy — 71,5 proc. ogółu członków PPS i 81 proc. ogółu członków PPR, deklarujących na Wspólny Dom — Świadczy o równomiernym wysiłku obu partii robotniczych i o jednolitości nastrojów w masach robotniczych. Jeszcze lepiej widać to w przeciętnej wysokości kwot deklarowanych, która jest niemal identyczna dla PPS i PPR i wynosi ok. 1000 zł na członka partii.

Niewiele tylko niższy procent deklarujących członków PPS, to wynik tego, iż w partii odbywała się równocześnie reorganizacja aparatu terenowego, a jak wiadomo, w okresie reorganizacyjnym, pełna mobilizacja szerokich mas członkowskich wymaga nieco dłuższego okresu czasu.

Dotychczas 415 milionów — będzie 500 milionów

Do tej pory PPS zebrała 415 mil. zł. na Wspólny Dom. Każdy dzień przynosi jednak dalsze dodatkowe zgłoszenia. Przybywają zapóźnieni i rozwija się w terenie współzawodnictwo poszczególnych komitetów współdziałania, nikt bowiem nie chce być na szarym końcu. Coraz żywszy oddźwięk dają organizacje wiejskie PPS. Przykład kół fabrycznych, gdzie liczba zgłaszających odpowiada pełnym stanom członków partii, nie pozostał bez wpływu na szeroki aktyw, zaangażowany w pracy zbiórkowej, który nie szczędzi wysiłków, aby końcowy wynik zbiórki stanowił wyraz pełnej mobilizacji członków PPS.

Nastrój, w szeregach PPS wobec idei jedności organicznej partii robotniczych znajduje swój wyraz w haśle, rzuconym na terenie pobudzającego w zbiórce Stołecznego Komitetu PPS — partia nasza zbierze 500 miln. zł.

Z Mandżurii do kraju

pragnie wrócić 800 Polaków

Tymczasowy Komitet Polski w Mandżurii po przeprowadzeniu ankiety wśród Polonii Polskiej, zamieszkałej w Charbinie, stwierdził, że 800 osób zamierza powrócić do kraju.

Osoby te pragną nawiązać łączność z swymi krewnymi bądź przyjaciółmi, znajdującymi się w Polsce.

Aby umożliwić nawiązanie korespondencji Polski Czerwony Krzyż opracował pierwszą listę 96 osób, które poszukują swych bliskich.

Krwawa noc na Montelupich

[illegible]

Z kolei zabiera głos prok. Sawicki, który występuje z wnioskiem, aby w związku z wczorajszymi zeznaniami prof. Olbrychta o Becku, współautorze tendencyjnej katyńskiej broszury, przeczytać z pamiętników Franka jego list z dnia 19 czerwca 1943 roku do Hitlera.

W piśmie tym jest mowa, że większa część polskiej inteligencji „nadal nie dowierza wiadomościom o Katyniu i przeciwstawia im czyny popełniane w Oświęcimiu".

„Również w szerokich masach ludności polskiej kłamstwa o Katyniu nie wywołały żadnej zmiany na lepsze w ich stosunku do Niemców. Istnieją przecież obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i Majdanku, gdzie masowe mordowania Polaków odbywają się, jakby na bieżącej taśmie".

Przewodniczący udziela głosu oskarżonemu, który stwierdza, iż list ten jest sprawozdaniem, sporządzonym przez niego dla Hitlera, a podpisanym przez Franka. Pismo nie zawiera słów ani Franka, ani piszącego, lecz stanowi wyjątek ze sprawozdania o sytuacji, które przypadkowo wpadło oskarżonemu w ręce, a pochodzi od dowódcy policji bezpieczeństwa i SD w GG. **Oskarżony, używając w tym piśmie nazwy miejscowości Majdanek, nie zdawał sobie sprawy, iż leży ona na terenie GG, lecz myślał, że poza jego granicami, tak jak Oświęcim.**

Energetyka wykonała plan półroczny

WARSZAWA (PAP) — Elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki wykonały półroczny plan produkcyjny już w dniu 22 czerwca, produkując 1 miliard 897 milionów 593 tysiące kilowatgodzin. Do końca czerwca energetyka wyprodukuje ponad plan 72.500 kilowatgodzin. W porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku mamy do zanotowania wzrost produkcji elektrycznej o 14 proc.

Wiadomości sportowe

Bukareszt - Katowice 1:1

Jędrzejowska wygrywa z trudem

KATOWICE — W pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego Bukareszt — Katowice wynik spotkania 1:1.

Zwycięskich punktów uzyskali: dla Bukaresztu — Caralulis, zwycięską bez większego wysiłku Niestroja 6:0, 6:3, 7:5; zaś dla Katowic — Jędrzejowska po morderczej walce ze Stanescu 13:11, 7:5.

Spotkanie w grze pojedyńczej mężczyzn Kończak — Viziru zostało przerwane z powodu zapadającego zmierzchu przy stanie 6:3, 8:6 dla Rumuna i zostanie dokończone w dniu dzisiejszym.

W spotkaniu Caralulis — Niestrój, Polak zagrał bardzo słabo tak, że Caralulis nie wysilając się, wypunktował go, demonstrując jednak grę na bardzo słabym poziomie.

Jędrzejowska która w Warszawie nieomal deklasowała Rumunkę, wczorajsze zwycięstwo odniosła tylko z wielkim trudem, gdyż Stanescu w dniu tym nie wiele jej ustępowała. Mecz zaczął się sensacyjnie, gdyż Rumunka w 15 minutach prowadziła 4:0.

W dniu dzisiejszym o godz. 16 odbędzie się dalszy ciąg spotkania. W programie gra pojedyńcza mężczyzn i gra mieszana oraz dokończenie meczu Kończak — Viziru.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Czy Bidault zdradził?

FRANCE DIMANCHE

„Pozycja Bidaulta w łonie gabinetu francuskiego jest nad wyraz „delikatna". „Dobry" premier Schuman uważa, że Bidaulta mo[ż]na jeszcze utrzymać, ale prezydent Republiki skarży się, że Bidault nie informował go o przebiegu konferencji londyńskiej i że niechętnie przyjmuje od prezydenta nawet sugestie.

Min. Bidault korzysta zawsze za późno z dobrych rad, a gdy jest kiepsko, przybiera pozę i ton wyroczni sybillijskiej i mówi parabolami.

W każdym razie dziś już jest tak daleko, że Bidaultowi zarzuca się zdradę interesów Francji. Zdrada ta polega na tym, że:

1) **Dyplomacja francuska potulnie przyjmuje do wiadomości utworzenie państwa zachodnio niemieckiego.**
2) **Dyplomacja francuska rezygnuje z efektywnej kontroli międzynarodowej produkcji przemysłowej Zagłębia Ruhry.**

Zrozumiemy lepiej tę postawę szefa Quai d'Orsay, gdy przypomnimy sobie, że p. Bidault dopiero bardzo późno stał się w r. 1938 antymonachijczykiem i w dzień po zawarciu układu w Monachium napisał w l'Aube: „Po dniu wczorajszym można uważać, że pokój został uratowany. „A jeszcze w dzień później: „Układ monachijski pokrzyżował plany wojenne. Wielka Czwórka zgodziła się, że nie należy się nigdy uciekać do wojny, jako do środka rozwiązywania sporów. Wytworzyła się nowa równowaga sił w Europie i rozsądek zaleca, byśmy tą drogą kroczyli aż do końca".

Pan Bidault i jego towarzysze kroczyli tą drogą rzeczywiście do końca do czerwca 1940 roku. Dziś zaś zaczynają znowu iść tą samą drogą, której pierwszym etapem był Londyn, a ostatniego nie trudno przewidzieć.

Słuszne protesty Rządu Polskiego

[illegible] spraw niemieckich [illegible] poważne interesy państwowe [illegible] Schumana [illegible]

Zainteresowanie [illegible] związanymi [illegible] nowaniem spraw powojennych [illegible] państwa słowiańskie [illegible] problemu niemieckiego.

[illegible] konferencji londyńskiej

[illegible] warzych porozumień [illegible] przypieczętowanie ostatecz[illegible] nich stref okupacyjnych [illegible] ją na nieokreślony czas [illegible] stosunków pokojowych [illegible] można [illegible] poprzez kontakt [illegible] [illegible] państwami zainteresowanymi i [illegible]

[illegible] samowolnymi decyzjami [illegible] ważne niebezpieczeństwo dla [illegible] granic państwowych itd. [illegible] w Niemczech znacho[illegible] przemysłowych, otaczanie opieką [illegible] zolerowanie dawnych [illegible]rowców, którzy niejednokrotnie zajmują nawet bardzo wybitne stanowiska w życiu dzisiejszych Niemiec, — a dławienie natomiast elementów prawdziwie demokratycznych — to wszystko uniemożliwia wprowadzenie Niemiec na nowe takie tory rozwoju, które zbliżałyby naród niemiecki do zgodnego ułożenia stosunków i zaprowadzenia pokojowego współżycia ze wszystkimi zarówno bezpośrednimi sąsiadami, jak i pozostałymi krajami europejskimi.

Próba podziału Europy

[illegible] strów Spraw Zagra[illegible] nych państwa niemieckiego, życia gospodarczego itp. Wszelka inna droga jest nie tylko pogwałceniem przyjętych zobowiązań, ale stanowi dowolność, której nieusprawiedliwia w żadnym wypadku interes Europy ani nawet samych Niemiec.

Decyzje londyńskie usiłują nie tylko wprowadzić w życie faktyczny podział Niemiec, ale są próbą narzucenia podziału całej Europie. Polska stale występowała przeciwko zamachowi Anglosasów na jedność Europy, gdyż każda polityka bloków zagraża pokojowi.

Samowolne decyzje 6 państw w Londynie, które nie znajdują żadnego usprawiedliwienia w dotychczasowym stanie prawnym i faktycz[illegible]

Protestujemy i bądźmy czujni

[illegible] zgłoszenie zasadniczego sprzeci[illegible] niemiec [illegible] prawo [illegible] nawet stanowi [illegible] przemysłu niemieckiego [illegible] odbudowa [illegible] niemożli[illegible] Europy [illegible] odbudowa gospodarczego [illegible] kapitalistów [illegible] modernizowanie [illegible] osiągnięcie poziomu produkcji [illegible]

Protestujemy wobec [illegible]

Górnicy wykonują plan

Osiągnięcia w dwóch dekadach czerwca br.

[illegible] kie 100,4 proc. Pod względem wy[illegible]ści dziennej na robotnika na [illegible]wszym miejscu znajduje się [illegible] [illegible]nard, zwiększając wydajność w sto[illegible]unku do maja br. o 10 proc.

Na dalszych miejscach pod względem wzrostu wydajności w stosunku do poprzedniego miejsca figurują: Zjednoczenia Rybnickie, Rudz[illegible] [illegible] Katowickie i Dolnośląskie. Dąbrowskie Zjedn. PW o wydajności na głowę 1189 kg, wysunęło się na pierwsze miejsce pod [illegible] ności (105,9 proc.).

Przeciętna wydajność [illegible] przemysłu wyniosła na głowę 1241 kg, a więc o 6 kg więcej w porów[illegible] z dotychczasową najwyższą wydajnością 1234 kg., w pierwszej [illegible]

MIMOCHODEM

Bez widoków powodzenia

[illegible] [illegible] uprzemysłowienia ostateczne [illegible] czynnik [illegible] [illegible] umów międzyn[illegible] [illegible] zupełnie słusznie szereg [illegible] [illegible] okupacyjnych [illegible] kiej. Ciekawe, jak się u[illegible]

[illegible] nie tylko stosunki h[illegible] [illegible] mogli dyktować warunki, wy[illegible] akcję i przejmować fabryki. Interes to jednak na bardzo krótką metę robiony. Przebieg obrad w Kongresie nad planem Marshalla [illegible] pieniądze. A z drugiej strony Niemcy chcieliby dostać dużo pieniędzy, bo im się spieszy do o[illegible]

[illegible] cać pod panowanie Kruppów, S[illegible] w strefie radzieckiej przemysł już [illegible] w rodzaju Schumachera mog[illegible] ło okazać się wodzami bez a[illegible]

Plan bez przyszłości

Tragiczne - komiczne są dzieje pla[illegible] [illegible]mendowany przez tych, którzy go uchwalili. Najpierw Amerykanie [illegible] Europie [illegible] ile będ[illegible] lat. [illegible] programy, porobili w nich [illegible] poprawki, aby [illegible] całkiem brutalnie oświadczyć, że będ[illegible] tylko to, [illegible] Nawet wów[illegible] nie p[illegible] je. Musi jednak kupować.

[illegible] pewności, że ta kombinacja będzie nie potrzebna w następnych latach. Zresztą obecnie jest prezyden[illegible] być całkiem inaczej. Republikanie już od 20 lat są [illegible]

Ale i ta próba, wyznaczona na jeden rok odbudowy wydała im się zbyt wysoka. W kilka tygodni po jej [illegible] [illegible]jęli przywódcy [illegible] wię[illegible] bru jak np. Vandenber[illegible] I [illegible] okazało się, że góra zrodziła [illegible] [illegible] nieokrojona [illegible] ny prezydent. A wybory mają się [illegible]

A tymczasem „wspomagane" [illegible]

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZA CO OB. SZKLAREK DOSTAŁ PREMIĘ

JELENIA GÓRA — [illegible] w Jeleniej Górze, dzięki monte[illegible] i [illegible]. Ob. Szkla[illegible] firm zażądała 1.250.000 [illegible]. Prace wykonano w termi[illegible] krótszym niż przewidywano. Szklarek otrzymał specjalną pre[illegible]

ZNALEZISKA Z EPOKI KAMIENNEJ

[illegible] ne zabytki prehistoryczne w postaci kilku stanowisk z epoki kamiennej, zawierających znaczną ilość ciekawych przedmiotów. We wsi Studzience, pod Rogoźnem, podczas robót natrafiono na cmentarzysko z początków epoki żelaznej, z pięciu grobami skrzynkowymi.

Wśród zabytków wczesnohistorycznych, znalezionych w Radzimiu nad Wartą, znajduje się m. in. naczynie ceramiczne z XI w., ozdobione ornamentem figurowym, wyobrażającym dwie postacie ludzkie.

SZCZECIN ODRADZA SIĘ

SZCZECIN — Ruch budowlany w Szczecinie charakteryzuje się dużym nasileniem. Obecnie trwa remont budynków mieszkalnych. Remont Akademii Handlowej i Liceum Pedagogicznego wykonano w 20 proc. Akademii Lekarskiej w 35 proc., szkoły dla pielęgniarek przy Okręgowym Szpitalu PCK w 90 procent, a Szpitala Zakaźnego w 70 procent.

BUDUJEMY ROSZARNIE

WAŁBRZYCH — Z ogólnej liczby 36 roszarń lnu w Polsce, 29 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. [illegible]

[illegible] NA WYBRZEŻU

GDYNIA — W tych dniach baza [illegible]

SZPROTY SPRAWIŁY RYBAKOM NIESPODZIANKĘ

GDYNIA — Połowy dorsza wzrosły ostatnio dość znacznie. Najwydatniejsze łowiska tej ryby znajdują się na obszarze „Głębi Gdańskiej". [illegible] się tam kutry z całego [illegible] [illegible] jest osobliwością. W bieżącym miesiącu ryba ta znikła, po odby[illegible]

KU CZCI BOHATERÓW

[illegible]

Z WARSZAWY WISŁĄ DO GDAŃSKA

WARSZAWA — We środę 23 bm. [illegible]

Brygada żyje pełnią życia

Ani chwili nudy, ani jednej straconej minuty w obozie „Służby Polsce"

[illegible] czarnej hałdy bije taki żar, że grzeznące w niej stopy stają się co raz bardziej gorące, a ciepły pył otula wszystko upalnym tumanem. Ani żar, ani dokuczliwy kurz nie przeszkadza jednak w pracy młodym chłopcom, uwijającym się po hałdzie z łopatami w ręku. Turkot zsypywanego na wózki żwiru, szum popychanych po szynach wagoników zgłusza i świst wiatru, i buczenie syren w pobliskich kopalniach. Praca wre. Wagon za wagonem, naładowane czarną ziemią przesuwają się dalej, gdzie wśród zielonej płaszczyzny łąki rośnie — wydłuża się i podwyższa równy nasyp — przyszły tor kolei piaskowej. Dzielni robotnicy — junacy VIII brygady S P, która tuż obok budowy — w Szabolni pod Mysłowicami rozbiła swój obóz

VIII brygada — to jedna z najlepszych dotychczas brygad SP. VIII brygada rzuciła wśród junaków z całej Polski hasło współzawodnictwa. Osiąga wciąż doskonałe wyniki pracy i ma nadzieję uzyskać od komendanta głównego SP — sztandar pracy dla najlepszej brygady. Junacy wiedzą, że od ich pracy zależy zwycięstwo. Toteż pracują ze wszystkich sił.

Rekordziści Bucki, Chrobok i Strojek osiągają już po 980 proc. normy, Kalafarski 770 proc., Bochenek, Kulaga i Szewczyk po 760 proc. Ale również ważne jak praca przy łopacie jest wychowanie kulturalno - oświatowe i wyszkolenie fizyczne. W czasie, gdy jedna zmiana junaków pracuje na hałdzie, pozostałe kompanie mają zajęcie w obozie.

Praca, nauka i sport

Obóz widoczny jest z daleka. Na płaskim wzgórzu stoją w czworoboku duże zielone namioty z brezentu. Ale nikt nie siedzi w dzień w namiocie. Poszczególne plutony zbierają się grupami na świeżym powietrzu, by wysłuchać wykładów, a właściwie aby prowadzić swobodne przyjacielskie rozmowy z dowódcami. Wykłady te obejmują zarówno wychowanie obywatelskie, jak i wiadomości o Polsce współczesnej, trochę historii, a nawet prowadzone przez miejscowych nauczycieli lekcje dla analfabetów (jest ich na szczęście niewielu wśród junaków). Pogadanki instruktorów Przysposobienia Rolniczego dają chłopcom wiele pożytecznych wiadomości z zakre[illegible] uprawy roli, hodowli. Przyda się [illegible] bardzo junakom — synom ubogich gospodarzy z wiosek województwa krakowskiego.

W drugiej stronie obozu inna grupa junaków. Ćwiczy się pod kierunkiem instruktora WF — młodego studenta Akademii Wychowania Fizycznego z Warszawy. Chłopcy muszą prowadzić intensywny trening, gdyż [illegible] niedzielę przyjeżdżają do brygady goście z Sosnowca — młodzież OM TUR i ZWM na zawody sportowe.

Wilczy apetyt i śpiew

Zarówno pogadanki jak i ćwiczenia nie trwają długo. Wkrótce obiad. Ci, którzy od rana mieli zajęcie [illegible]bozowe zjedzą pierwsi, wymyją m[illegible]nażki i pomaszerują czwórkami [illegible] budowę — zmienić pracujących już przez pięć godzin kolegów. W porze obiadowej cały obóz rozbrzmiewa śpiewem. Śpiewają wychodzący do pracy, śpiewają powracający na obiad. Śpiew ten wesoły młody śpiew jest dowodem, że chłopcy [illegible] dobrze, że nie czują się [illegible] zmęczeni, ani niezadowoleni z pobytu w obozie. O tym, że pobyt im służy, świadczy i wilczy apetyt (menażki kilkakrotnie trzeba napełniać) i opinia lekarza obozowego. Izba chorych — to najmniejszy namiot w obozie.

Rozmowy z junakami świadczą także o ich dobrym samopoczuciu. „Dobrze mi tu" — określają krótko i treściwie zadowolenie z życia obo[illegible].

Lektura

I jeszcze jedna cecha obozu VIII brygady: tempo życia. Godzina go[illegible] godziną, nie ma ani chwili nudy, pustej, niewiadomo jak spędzonej minuty. Czas wolny wykorzystuje się na lekturę. Junacy czytają nie tylko podróżnicze powieści — najciekawsze chyba dla chłopców w ich wieku, ale również poważne prace naukowe. Oczywiście najbardziej frapują ich zagadnienia techniczne.

Przy takim życiu czas mija bardzo szybko. Znowu rozbrzmiewają wesołe piosenki — to druga zmiana wraca z pracy. Kolacja, apel, opuszczenie flagi. O 9 obóz śpi. Po ośmiu godzinach, o 5 rano pobudka zbudzi junaków znowu do pracy i nauki.

Cenny dar z Czechosłowacji dla Muzeum Narodowego

WARSZAWA — Polak, Ignacy Barinicki, obywatel Czechosłowacji, zamieszkały pod Bratisławą, przekazał na ręce konsula polskiego dar w postaci 377 historycznych, niezwykle wartościowych monet wraz z pismem — „W miłości do Ojczyzny, z wdzięczności dla Warszawy i z radości, że dożyłem zbratania Słowian że dożyłem Polski wolnej, Ludowej, za którą i ja w roku 1905 walczyłem na ulicach Warszawy — skromny ten dar muzeum numizmatycznemu — albo jednemu z muzeum warszawskich ofiarowuję".

Ofiarowane monety przekazane zostały Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Fachowcy radzieccy w Polsce
do akcji zwalczania stonki

WARSZAWA — W ramach polsko-radzieckiej konwencji o współpracy w zwalczaniu specjalnie groźnych chorób i szkodników roślin uprawnych, przybyła do polski 9-osobowa grupa pracowników radzieckich służby ochrony roślin, w celu [illegible]ajomienia się z akcją likwidacji wykrytych w Polsce ognisk stonki ziemniaczanej.

Przewodniczącym grupy fachowców jest inż. Jakowlew, który organizuje zwalczanie stonki w radzieckiej strefie okupacyjnej Nie[illegible]

[illegible] pobytu w Polsce pracownicy radzieckiej służby ochrony roślin będą również współpracować w akcji przeciwstonkowej ze stacjami ochrony roślin.

Z cyklu: Na gorącym uczynku

Coś nie coś o II klasie

[illegible], halo — tu mikrofony sprawozdawcze zainstalowane w pociągu Dziedzice — Katowice w przedziale 2 kl. Godzina 7.35 rano. Nasz pociąg zajeżdża właśnie na stację w Katowicach — Ligocie. Jest to ostatni pociąg przed 8 godz. Peron zalegają istne tłumy. Wszystko ludzie jadący do pracy i młodzież szkolna. Nieskrępowani godziną pasażerowie wolą jechać po 8, kiedy jest w wozach luźno.

Halo, halo, proszę państwa — pociąg nasz jest już formalnie zapełniony, oprócz jednego wagonu 2 kl. — gdzie jest prawie pusto. Doprawdy warto widzieć jak publiczność przypuszcza szturm do pociągu i ładuje się, gdzie kto może. Pojemność wagonów jest już jednak tak ograniczona, że wkrótce nasz pociąg wygląda jak dorodne winne grono. Mimo to nasz wagon jest nadal starannie omijany. Garstka mniej odważnych i wytrzymałych zostaje nawet na peronie. Są to nieliczni — bo wspaniały nasz naród jest wszak prężny energiczny i... przyzwyczajony do jazd na buforach — niemniej przeto są...

Proszę państwa, pociąg już ma ruszać. O, na peron wpada jeszcze jakaś zdeterminowana młoda osoba. Ogarnia sytuację jednym rzutem oka ...i pakuje się bez namysłu do naszego przedziału 2 kl. Zachęceni jej przykładem, pełnym lwiej odwagi, nieszczęśni maruderzy wsiadają za nią, wierząc ufnie, że „w jedności [illegible]".

Niebezpieczeństwo istotnie jest bliskie. Cały manewr nie uszedł uwagi konduktora kręcącego się w pobliżu i... ledwie pociąg ruszył zjawia się władza.

„Proszę państwa o bilety!"

Część pasażerów wyciąga legitymacje kolejowe, a nowoprzybyli skromnie okazują zwykłe, pracownicze bilety miesięczne.

„Państwo nie mają prawa na podstawie tych biletów wchodzić do 2 kl. Proszę o 30 zł. dopłaty!"

[illegible]

Reszta milczy niepewnie.

[illegible]

„Ani mi się śni..."

„Pani bezprawnie wsiadła do tego wagonu!"

„Wsiadłam, bo nie było gdzie indziej miejsca".

[illegible]

„Spóźniłabym się do biura".

[illegible]

[illegible] zdołam się nigdzie dosiąść — [illegible]szę być na czas w pracy. A tutaj szedł cały wagon powtarzam cały wagon a nie jeden przedział 2 kl. prawie pusty, choć mogliby się w nim pomieścić ci wszyscy, którzy jadą na stopniach i ci co zostali. Czy to jest sensowne i racjonalne?"

Konduktor się waha...

Halo, halo! Panie konduktorze ta pani ma rację! W komunikacji podmiejskiej 1 kl. jest istotnie zbędna — jest anachronizmem. Lepiej nie pisać tego protokułu, lecz kwestię tę poruszyć u czynników miarodajnych. Na pewno się sprawie zaradzi — i wszyscy będą zadowoleni.

[illegible]

Regulacja Wisły i woda dla Śląska
tematem obrad specjalnej komisji

WARSZAWA — Powołana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów komisja planowania gospodarki wodnej ma za zadanie koordynację planowania i kontrolę wykonania planu w zakresie gospodarki wodnej.

Tematem najbliższych prac komisji będzie m. in. sprawa regulacji górnej Wisły i związane z tym zaopatrzenie Śląska w wodę, sprawa budowy zbiorników wodnych, regulacja środkowej Wisły i zagadnienie melioracji ziem ornych, leżących wzdłuż rzeki oraz sprawy komunikacji wodnej.

Komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele zainteresowanych resortów oraz wybitni rzeczoznawcy z dziedziny nauki i techniki, ma na celu ustalenie wzajemnej współzależności między zagadnieniami komunikacji, melioracji, przemysłu energetyki i konsumcji.

Dopiero będzie [illegible] termin otwarcia Wystawy Z. O.

Komisarz Rządu dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych wiceminister tow. Kościński podaje do wiadomości: **„Wszelkie terminy podawane przez poszczególne pisma co do otwarcia wystawy są całkowicie dowolne. Termin ostateczny otwarcia wystawy zostanie ustalony przez Rząd i podany do publicznej wiadomości na konferencji prasowej we Wrocławiu w dniu 2 lipca br., na którą komisarz rządu dla W. Z. O. zaprosił prasę całej Polski.**

Jak wyjechać na Wystawę Z. O.

Wkrótce ukaże się wydawnictwo pt.: „Jak wyjechać na wystawę Ziem Odzyskanych". Będzie to zbiór informacji, dotyczących całokształtu działalności „Orbisu" w czasie wystawy. Ma on na celu ułatwienie orientacji we wszelkich sprawach, związanych z wyjazdem na wy[illegible]

ZŁOTÓWKA NA FOS, TO CEGŁA NA BUDOWĘ WZOROWEJ SZKOŁY.

EMIL ZOOR

Sukces dr Gordona

50)

Zrezygnowany postanowił zakończyć to niemiłe zajęcie, gdy wzrok jego padł na spore pudło na kapelusze, stojące za szafą. Wziął je do ręki i otworzył. „Ładny kapelusz" — mruknął pod nosem, ujrzawszy jasny włochaty filc. Wyjął z pudła kapelusz i przyjrzał mu się uważnie. Nagle drgnął. Na wewnętrznej stronie ronda widniały wyraźne czarne, ostre włosy przyczepione do włochatego filcu. Kilka takich samych włosów leżało na dnie pudła

Gordon wydarł kartkę ze swego notesu i pogwizdując z cicha, zawinął pieczołowicie czarne włosy w papier. Należało się spieszyć. Kto wie czy Biance uda się zabawiać tak długo Winklera. Na szafie stało małe tekturowe pudełeczko, a w nim piękne złote spinki do mankietów, wysadzane drobnymi rubinami. Doktór zauważył od razu, że brak było połowy jednej spinki. Widocznie musiał pęknąć delikatny łańcuszek. Gordon dłuższy czas przyglądał się spinkom, jakby chciał sobie zapamiętać ich wygląd, a następnie położył pudełko na szafie i wyszedł z pokoju. Na szczęście korytarz był pusty. Nikt go nie widział. Pobiegł więc do siebie na czwarte piętro i zadzwonił do portiera. Po chwili zjawił się mister Gambert. Był jak zwykle uprzejmy i uśmiechnięty.

„W porządku" — powiedział Gordon. „Proszę, zwracam panu klucz od pokoju Winklera".

„Czy pan zadowolony?" — spytał portier.

„To się okaże" — odparł wymijająco doktór. „Chciałbym tymczasem zadać panu parę pytań".

„Słucham. Jestem do usług". Gordon zapalił papierosa.

„Niech mi pan powie, czy każdy gość mieszkający w hotelu musi przejść koło pana, wychodząc na miasto?"

„Oczywiście".

„No, a powiedzmy, że jabym chciał opuścić hotel w taki sposób, żeby mnie pan nie zauważył, czy mógłbym ewentualnie wydostać się przez dach?"

„Wykluczone. Strych jest zamknięty, a gdyby się nawet pan tam dostał to i tak na dach pan nie wyjdzie. Zresztą zejść z dachu na ulicę jest rzeczą niemożliwą." Gordon zamyślił się.

„No, a gdybym spróbował spuścić się przez okno po linie?"

„Na podwórzu jest nieustanny ruch, w dzień i w nocy. Trudno przypuścić, żeby nie spostrzeżono takiej akrobacji. Ale co też pan inspektor ma na myśli?"

„Ach, nic. Takie różne pomysły chodzą mi po głowie, ale obawiam się, że to wszystko do niczego nie prowadzi. Niech mi pan jeszcze łaskawie powie, czy tu u was jest jakaś służbowa winda wewnętrzna?"

„Owszem. Mamy taką windę. Może ją pan obejrzeć każdej chwili".

„Czy sądzi pan, że w tej windzie zmieściłby się człowiek?"

„Ależ niemożliwe" — zaśmiał się Gambert. „Co najwyżej pies, albo dziecko. Windą tą służba wozi śmiecie i różne narzędzia. Dorosły człowiek nie może się w niej zmieścić". Gordon zanotował coś na kartce papieru.

„Na razie bardzo panu dziękuję" — powiedział uprzejmie. „Jak tylko będę potrzebował pańskiej cennej pomocy, zwrócę się do pana".

„Bardzo proszę".

Gambert wyszedł, Gordon zaś palił papierosa za papierosem i myślał intensywnie. Po upływie pół godziny wyszedł z hotelu i pojechał do swojego mieszkania. Długonosy Horacy powitał go radośnie.

„Co słychać?" — spytał doktór, zdejmując płaszcz.

„Doktór Prist przyszedł. Czeka na pana w gabinecie" — szepnął lokaj.

„Doktór Prist?" — zdziwił się Gordon. „O tej porze?"

Chudy staruszek poderwał się z krzesła na widok wchodzącego Gordona. Widać było, że jest bardzo zaaferowany i speszony.

„Przepraszam za tak spóźnioną wizytę, ale mam dla pana ważną wiadomość".

„Proszę, niechże pan siada" — powiedział spokojnie Gordon. „Może papierosa?"

„Nie, nie. Bardzo dziękuję. Nie będę palił. Powiem panu tylko co mam do powiedzenia i uciekam. Jestem okropnie zdenerwowany".

„Ale o cóż to chodzi, doktorze?" — zdziwił się Gordon. „Nigdy nie widziałem pana tak podnieconego"

„Skompromitowałem się. Nic innego tylko się straszliwie skompromitowałem".

„Trzeba planować śmiało z rozmachem"

Prezydent R.P. zwiedza trasę W-Z w Stolicy

WARSZAWA — 22 bm. Prezydent Bierut w towarzystwie Ministra Odbudowy tow. dr. Kaczorowskiego, zwiedził teren budowy trasy W-Z. W obecności Prezydenta rozpoczęło się betonowanie tunelu trasy W-Z na pl. Zamkowym. Prezydent R. P. przez dłuższy czas z wielkim zainteresowaniem śledził pracę robotników.

Po zwiedzeniu terenu budowy, Prezydent R.P. udał się do pracowni W-Z w pałacu „Pod Blachą", gdzie twórcy projektu trasy przedstawili rysunki i plany, a przede wszystkim wielką gipsową makietę trasy W-Z.

Żeby zrozumieć i ocenić wielkość waszej pracy — powiedział do zespołu projektodawców i wykonawców trasy Prezydent R.P. — trzeba porównać projekty, model i realizację w terenie i zobaczyć, że to co jest na makiecie już się robi. Wasz projekt nie ogranicza się do jakiegoś odcinka ulicy lub fragmentu miasta, ale robiony jest w skali całej Warszawy. Jest to pierwszy tej miary projekt w Polsce. I tak właśnie trzeba projektować: śmiało [illegible] rozmachem, [illegible] tak, aby projektując najmniejszy nawet szczegół, widzieć całość założenia w olbrzymiej skali przestrzeni [illegible].

Proszony przez kierownictwo o wpisanie się do Dziennika Pracowni W-Z — Prezydent R. P. napisał: „Trasa W-Z to pierwszy na miarę historyczną projekt nowej Warszawy, tym cenniejszy, że realizowany natychmiast po zrodzeniu się w mózgach twórczych projektodawców. Myślę, że zachwycać się będzie nim cała Polska".

Opuszczając teren budowy Prezydent R. P. złożył kierownictwu Pracowni W-Z, kierownictwu budowy, oraz wszystkim pracownikom życzenia dalszej jak najpomyślniejszej pracy.

„Morze trzeba pokochać"

Oświadczenie Prezydenta Bieruta na Święto Morza"

WARSZAWA. — Prezydent RP Bolesław Bierut z okazji „Święta Morza" przesłał do władz naczelnych Ligi Morskiej pismo następującej treści:

„Dzięki zwycięstwu demokracji ludowej Polska przeobraża się dziś szybko w kraj morski, rozporządzający szerokim i pięknym wybrzeżem, wielkimi portami, rozbudowującą się flotą morską, coraz liczniejszymi zastępami marynarzy, pracowników i miłośników morza.

Morze polskie — jeśli nauczymy się w pełni zeń korzystać, stanie się potężnym czynnikiem wzrostu naszych bogactw, naszego rozkwitu, naszej łączności z szerokim światem zarówno w celu wymiany handlowej, jak i w celu wzmożenia naszego wkładu w dzieło postępu ogólnoludzkiego, w celu podnoszenia wzwyż naszej własnej kultury narodowej.

Dlatego też powinniśmy morze nasze poznać i pokochać tak, jak kochamy całą naszą ziemię polską".

BOLESŁAW BIERUT

Nowinki z Bułgarii

NOWA FABRYKA SUCHEJ DESTYLACJI DRZEWA

(hs) — W miejscowości Rila w Bułgarii została otwarta nowa fabryka suchej destylacji drzewa „Gorchim". Fabryka ta jest nie tylko pierwszą fabryką tego rodzaju w Bułgarii, lecz w ogóle na całych Bałkanach. Zdolność jej produkcyjna wynosi 25000 m. kub. drzewa.

Zakłady „Gorchim" produkować będą między innymi alkohol, ter, żywicę, smołę, kwas octowy, aceton, formalinę, acetylen itd.

OLBRZYMI HYDRO-ELEKTRYCZNY KOMBINAT

(hs) — Ministerstwo elektryfikacji zatwierdziło projekt hydroelektrycznego kombinatu „Rodopi", który obejmie dolinę Wałszy, Dospatskiej reki, Starej reki i Eli-Dere, Górnej Maricy i Mesty, oraz dolinę rzeki Czaja.

Centrale elektryczne tych ośrodków mają dostarczyć rocznie 2850 milionów Kil/godz. energii elektrycznej i umożliwią w ten sposób zwiększenie ponad pięciokrotne ilości energii elektrycznej, która osiąga obecnie zaledwie ok. 550 milionów Kil/godz. Zapory wodne wzniesione w związku z tym planem umożliwią nawodnienie około 200 000 ha równin Tracji.

ROZBUDOWA DRÓG KOLEJOWYCH

(hs) — Ministerstwo Komunikacji na cele rozbudowy kolei bułgarskich przeznaczyło na 1948 r. kwotę 7 miliardów lewów z czego 1340 milionów lew zostało przeznaczone na budowę nowych dróg żelaznych, 1250 milion. lew. na zakup nowych szyn dla odbudowy drogi kolejowej Sofia — Mezdra, Koniowo — Burgas i Nowa Zagora — Koniowo.

40 tysięcy dzieci polskich z całej Europy

spędzi wakacje na Pomorzu Zachodnim

SZCZECIN. — Akcja kolonii letnich dla dzieci i młodzieży polskiej zarówno z kraju jak i z zagranicy przybiera w roku bieżącym olbrzymie rozmiary. Znaczna ilość młodzieży pragnie spędzić wakacje nad morzem, a ponieważ olbrzymi odcinek wybrzeża morskiego należy właśnie do województwa szczecińskiego, przeto na miejscowe kuratorium szkolne oraz organizacje opiekujące się dziećmi (RTPD i CHTPD) spadł obowiązek zorganizowania całej tej akcji.

Dzieci polskie z zagranicy przybędą z całego kontynentu europejskiego, a nawet z Anglii. Największą grupę stanowić będą dzieci Polaków z Westfalii. Opiekę nad tą grupą dzieci objął specjalny komitet, na którego czele stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Dzieci z Westfalii będzie 1700.

Z innych grup przybywających z zagranicy wymienić należy 550 dzieci z Francji, 250 z Belgii i 250 z Czechosłowacji, 50 z Anglii, po 30 z Węgier i Holandii i 12 z Wiednia. Łącznie z zagranicy przybędzie blisko 3 tysiące dzieci polskich.

Obok dzieci polskich Pomorze Zachodnie gościć będzie dzieci czeskie, które przybędą w ramach wzajemnej wymiany. Do Mrzeżyna przybędzie w 2 turnusach łącznie 100 młodych Czechów, a z województwa szczecińskiego wyjedzie 25 dzieci polskich do Czechosłowacji.

Hełmy tropikalne

dla zwiedzających Wystawę Z. O.

WROCŁAW — Zwiedzający Wystawę — w okresie trzech najgorętszych miesięcy — będą mogli zaopatrzyć się w hełmy tropikalne, które wystawione zostaną na sprzedaż przez Centralę Zbytu Przemysłu Papierniczego.

Hełmy posiadają z przodu znaczek fosforowany, świecący w ciemnościach. Przemysł Papierniczy przewiduje rozbudowę produkcji tych hełmów na eksport.

WSZYSCY WSPÓLNIE Z POLSKIM CZERWONYM KRZYŻEM.

Wkład pracy umysłowej robotników w naradach wytwórczych na zakładach pracy

W naszym ustroju gospodarczym kiedy robotnicy są współgospodarzami warsztatów pracy powstała konieczność wspólnego ich działania z personelem technicznym i kierowniczym poszczególnych placówek przemysłowych, zarówno w zakresie wykonania planów produkcyjnych, jak i warunków pracy oraz bytu pracowników.

Świadomość tego spowodowała zwoływanie tzw. narad wytwórczych. Od chwili wydania zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie narad wytwórczych minęło już sporo czasu. Możemy też z pewnej perspektywy ocenić ich znaczenie i wpływ na kształtowanie się polityki produkcyjnej oraz udział robotników w rozwiązywaniu poważnych zagadnień gospodarczych.

Tym bardziej, że i obecnie jesteśmy w dalszym ciągu świadkami odbywania się podobnych narad, przyczym uchwały podejmowane w wyniku konferencyj zasługują na specjalne podkreślenie, dotyczą one bowiem przede wszystkim podniesienia produkcji i jej jakości.

Najważniejszym osiągnięciem jest niewątpliwie fakt, że narady wytwórcze przyczyniły się do utrwalenia stałej współpracy między przedstawicielstwem robotniczym, a personelem kierowniczym i technicznym zakładów pracy.

REALNY STOSUNEK DO ZAGADNIEŃ

Robotnicy, jak się okazuje, całkiem realnie podeszli do sprawy wykorzystania swoich uprawnień w tym zakresie, troską swą o zakłady pracy, ich produkcję i wydajność, dowodząc, że rolę współgospodarzy traktują poważnie i z należytym zrozumieniem.

Przekonaliśmy się o tym, biorąc udział w ostatnio odbytej naradzie wytwórczej kopalń i zakładów, należących do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Gliwicach, gdzie przy stole obrad obok generalnego dyrektora przemysłu węglowego zasiedli przewodniczący rad zakładowych, przedstawiciele partyj robotniczych i Związku Zawodowego Górników oraz kierownicy zakładów pracy, aby wspólnie radzić nad usunięciem stwierdzonych w toku pracy braków i niedomagań, przyczyniających się do zahamowań w wykonaniu planów produkcyjnych, w rozwoju współzawodnictwa, a w konsekwencji uniemożliwiających stałą, stopniową poprawę bytu klasy robotniczej. O naradzie gliwickiej możemy mówić nie jak o odosobnionym wypadku, ale jako o regule w naszym życiu społeczno-gospodarczym.

Charakterystyczne są wypowiedzi przedstawicieli robotników. Świadczą, one dobitnie o tym, że robotnicy widzą w perspektywie przyszłości nie tylko swoje własne korzyści, ale ważniejszą sprawę, a mianowicie rozwój swych zakładów pracy i ich produkcji, widząc w tym gwarancję poprawy swego bytu.

WSPÓLNA NIĆ

Ta troska o warsztaty pracy, o uzupełnienie braków w ich zaopatrzeniu w urządzenia techniczne i maszyny, umożliwiające podniesienie produkcji oraz wzmożenie wydajności, podniesienie stanu bezpieczeństwa pracy, umniejszenie ilości opuszczonych bez usprawiedliwienia dniówek — przewija się jak wspólna nić przez wszystkie wystąpienia delegatów robotniczych.

SŁUSZNE WYWODY

Na naradzie w Gliwicach mówiono o tych właśnie problemach, będących bolączką również dla innych gałęzi naszego przemysłu. Bo przecież wiadomo jest, że kwestia powiększenia załóg uzależniona jest w poważnym stopniu od rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego, że właściwy poziom produkcji należy w dużej mierze od wytworzenia robotnikom odpowiednich warunków pracy i zagwarantowania im bezpieczeństwa oraz możliwości korzystania z urządzeń socjalnych.

Przedstawiciele robotników w toku konferencji nie zgłaszają jedynie żądań ale występując ze swymi postulatami proponują jednocześnie sposoby ich rozwiązania. Słuchając ich wywodów na tle przemówień fachowców gospodarczych i inżynierów stwierdzić trzeba, że posiadają one wiele walorów i często są drogowskazem przy rozwiązywaniu zawiłych procesów produkcyjnych.

W poszczególnych zakładach pracy robotnicy mają jeszcze ten plus w swych rozważaniach, że znają swe warsztaty i możliwości całej załogi.

Dlatego też w czasie narad wytwórczych niejednokrotnie wiele słuszności przyznaje się właśnie robotnikom, rozwiązując istotne problemy produkcyjne zgodnie z ich propozycjami.

Nie pozbawione bowiem słuszności były np. w toku narady wywody takich przewodniczących rad zakładowych, doświadczonych robotników i działaczy związkowych, jak przewodniczące z kopalni „Makoszowy", „Bielszowice", „Knurów", „Sośnica" czy kopalnia „Gliwice".

Nic więc dziwnego, że w takiej atmosferze współpracy łatwiej jest rozwiązać niejedno trudne zagadnienie i wspólnymi siłami usunąć niedomagania.

W tych warunkach narady wytwórcze stały się poważnymi czynnikami w walce o wzrost i jakość produkcji, usunięcie braków i niedomagań oraz podniesienie bytu klasy robotniczej.

TADEUSZ LIPSKI

PRZEGLĄD PRASY

Nasza służba

Pod tym tytułem „Polska Zbrojna" omawia fakt zatwierdzenia przez Sejm dekretu o służbie wojskowej oficerów Wojska Polskiego i stwierdza m. inn.:

Nowa pragmatyka, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, stawia oficerom trudne i odpowiedzialne zadania, każąc im „być wzorem miłości Ojczyzny i oddania ludowi polskiemu"... „wiernie i sumiennie pełnić służbę, wychowywać swoich podwładnych w duchu wierności dla Rzeczypospolitej i interesów ludu polskiego, być sprawiedliwym i dbałym dowódcą, posłusznym i oddanym względem przełożonych, uczynnym wobec kolegów, pilnie strzec [illegible] innego mienia publicznego".

Realizacja tych zadań jest zaszczytnym obowiązkiem oficera, musi być sprawą jego czci i honoru. Realizując te zadania, oficer, na którym w myśl art. 2 nowej pragmatyki „spoczywa szczególny obowiązek obrony Rzeczypospolitej, ustroju demokracji ludowej i praw ludu polskiego", daje dowód, że godny jest dumnego miana oficera ludowej armii".

Nowa pragmatyka nie zamyka rozwoju korpusu oficerskiego. Wprost — przeciwnie — otwiera nowy etap — etap walki o podniesienie jego poziomu, walki o wychowanie pełnowartościowego — politycznie i fachowo-zawodowego oficera Wojska Polskiego."

Plewy przez sito

Weryfikacje

Weryfikacje, każdy przyzna, sprawa bardzo poważna.

I nie można ją zbywać byle jak. Zbyt dużo od tego w naszym mechanizmie społecznym zależy.

Całe życie w okresie okupacji, jak pod mikroskopem powinni dokładnie zbadać. I orzec, czy kto był całkiem porządnym człowiekiem, czy tam się trochę tylko ześwinił, tak że w ostateczności wytrzymać można — czy też wreszcie taki kryminał popełnił, że kto należy powinien się nim zająć. Ano w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości, przeprowadzano te weryfikacje planowo. I okazało się, że mało było ludzi, którzy coś brzydkiego popełnili. Czasami aż dziwne — wszystkim się wydawało, że ten i ten łobuz skończony — a tu, patrzcie — z weryfikacji wychodził ponad śnieg wybielony.

[illegible]

Ale patrzcie, kochani co się dzieje! Ostatnio prokurator się tymi zweryfikowanymi aniołkami zajął. I do ciupy bez żadnych względów dla laurek weryfikacyjnych, pakuje. Całkiem brzydkie czyny im zarzuca. Aż strach słuchać.

Aptekarze, tam rozmaici ludzie, aktorzy, literaci z palestry też się tu i ówdzie zdarza.

Jednym słowem nieprzyjemnie.

Weryfikacja w porządeczku, a w rezultacie, okazuje się kryminał.

A kto winien, obywatele?

Myślicie może, że to komisje weryfikacyjne obowiązku społecznego zaniedbały, przez palce na rozmaite świństwa patrząc?

Nic podobnego.

Sęk tkwi w całkiem innej gałęzi.

Otóż jeden z drugim, taki kandydat do weryfikacji, czując, że mu się zbyt gorąco, pod podeszwami robi, wędrował gdzie pieprz rośnie.

Powiedzmy, świństewka swoje, albo i zgoła świństwa grubego kalibru, uskuteczniał w Warszawie, a na weryfikację przeniósł się na Śląsk, a to i jeszcze dalej.

— Weryfikujcie mnie, obywatele — mówi do miejscowych — czy może słyszeliście żebym coś nie w porządku postąpił?

A członkowie komisji, w ogóle od urodzenia nie słyszeli, że taki obywatel na świecie istniał, a cóż dopiero mówić o jego zachowaniu się o kilkaset kilometrów, za kordonem granicznym do tego.

Więc weryfikowali, bo co mieli [illegible]

Do chrzanu taka weryfikacja, szczerze mówiąc.

Możeby jeszcze raz całą procedurę od początku powtórzyć?

I to w tych miejscowościach, gdzie delikwent w czasie okupacji przebywał. Wtedy będzie dopiero wiadomo co i jak.

K. T. W.

„Skradziona w tramwajach"

Wychodząc z założenia, że nadeszła chwila próby uczciwości naszego społeczeństwa, założono w tramwajach miejskich skrzynki [illegible] ścl, w których publiczność nabywa gazety niekontrolowana przez sprzedawcę. Podobno votum zaufania, ofiarowane społeczeństwu tą drogą, nie zostało zawiedzione, z czego się oczywiście bardzo cieszymy.

Niemniej jednak, a może tym bardziej, czujemy się dotknięci, że w tychże tramwajach miejskich żarówki upstrzone są zupełnie niedwuznacznym napisem fabrycznym: „skradziona w tramwajach miejskich w Krakowie".

W końcu już nic nie wiemy: jesteśmy czy nie jesteśmy złodziejami?

Jedno jest pewne. Jeżeli chodzi o metody wychowawcze, to kioski uczciwości są znacznie bardziej celowe niż „pomysłowe" slogany zabezpieczające na tramwajowych żarówkach.

I co pomyślą goście przybywający na „Dni Krakowa"? [illegible]

79,5 miliona zł. zadeklarowali

towarzysze z PPS i PPR na Wspólny Dom

KRAKÓW (yl) — Jak dowiadujemy się w Wojewódzkim Komitecie PPS, akcja zbiórki na dom zjednoczonej Partii klasy robotniczej przybiera na sile w miarę zbliżania się do końca jej pierwszego etapu.

Składki złożone przez członków krakowskiej organizacji PPS urosły już do kwoty 31.585.490 zł. W zbiórce udział bierze 42.663 towarzyszy z 1.614 Kół.

Na pierwszym miejscu kroczy w dalszym ciągu Miejski Komitet Krakowski (14.565.990 zł), na drugim Chrzanów (3.419.340 zł), na trzecim Biała (2.202.240 zł) i na czwartym Tarnów (1.878.450 zł).

Akcja przebiega również intensywnie w bratniej PPR, która w chwili obecnej wykazuje sumę wkładek w kwocie ponad 40,5 miliona złotych. Ogółem w zbiórce udział bierze 80.195 członków obu partyj robotniczych, przy czym łącznie zebrano na Wspólny Dom 79.499.900 zł. Składki zadeklarowało również 15 tysięcy robotników bezpartyjnych w łącznej kwocie 7.238.315 zł.

Robotnicy na powodzian

CZYŻYNY. (yl) — W Czyżynach odbyło się zebranie robotników budowlanych zatrudnionych przy budowie nowych gmachów P.M.T. Zebranie, na które przybyło około 300 osób zagaił prezes Rady Zakładowej tow. St. Gałos proponując na przewodniczącego tow. St. Wolnickiego z PPS. Następnie przemówienie wygłosili towarzysze Rażny i Sokalski.

W czasie dyskusji, w której głos zabierali liczni mówcy postanowiono oddać 30 proc. zarobków miesięcznych na zasiłki dla powodzian. Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono zebranie.

Młodzież krakowska przed kongresem wrocławskim

KRAKÓW (m.s.) — Organizacje młodzieżowe stoją w przededniu zjednoczenia. Pomiędzy 19 a 22 lipca odbędzie się we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy, na którym powstanie Związek Młodzieży Polskiej.

Prace przedkongresowe są w pełnym toku. Do Wrocławia pojadą delegaci wybrani na konferencjach wyborczych w poszczególnych okręgach, na które podzielone zostały województwa. W krakowskim mamy sześć takich okręgów: Kraków A na który składają się Kraków miasto, Bochnia i Myślenice. Kraków B: Kraków powiat i Miechów, okręg Limanowa: Limanowa, Nowy Sącz, Nowy Targ, okręg Wadowice: Wadowice, Żywiec, Biała Krakowska, okręg Chrzanów: Chrzanów i Olkusz i okręg Tarnów z powiatami Tarnów, Dąbrowa Tarnowska i Brzesko.

Komitet Jedności Młodzieży przygotowuje obecnie akcję wyborczą pierwszego stopnia, w której młodzież jednoczących się organizacyj deleguje z poszczególnych kół swoich przedstawicieli na konferencje okręgowe.

Wybory odbywają się w różnych terminach z tym, że cała akcja ma być ukończona w pierwszych dniach lipca. Okręgowa konferencja wyborcza w okręgu Kraków A odbędzie się 29 czerwca i wybiera 16 delegatów do Wrocławia.

[illegible]

W PARTII PPS

KOŁO INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PPS

Wydział Ekonomiczno - Przemysłowy WK PPS wyjaśnia, że wszyscy członkowie PPS z wykształceniem technicznym względnie bez takiego wykształcenia lecz zatrudnieni w przemyśle i handlu w charakterze, inżynierów, techników, sztygarów, majstrów, kalkulatorów, referentów i kierowników działów technicznych dyrektorów lub innych sił technicznych zostali automatycznie wciągnięci na listę członków Koła Inżynierów i Techników PPS.

Zarząd Koła Inżynierów i Techników PPS w Krakowie wyjaśnia, że w interesie wszystkich członków jest konieczne przeprowadzenie ściślej ewidencji sił technicznych PPS z podaniem:

a) Adresu, b) wykształcenia i praktyki, c) obecnie zajmowanego stanowiska.

Wyżej żądane dane każdy członek winien przesłać listownie lub złożyć osobiście w Sekretariacie Koła Inżynierów i Techników, Kraków, Rynek Główny 30, II p. pokój Nr 43. — Zarząd przyjmuje członków w każdy czwartek od godz. 17-19.

PODZIĘKOWANIE

Za udzielanie bezpłatnych porad lekarskich i wygłaszanie odczytów dla członkiń PPS z dzielnicy Podgórze, Referat Kobiet przy Kom. Dziel. [illegible] składa ob. dr Urbańskiej (Długosza 2) serdeczne podziękowanie.

Referat Kobiet PPS przy Kom. Dzieln. Podgórze

Moda i — naprawdę — życie praktyczne

Moda kobieca była do niedawna prywatną sprawą między tzw. „panią" a krawcową, a raczej między „panią" a „Panią Modą".

Mężczyźni rzadko wtrącali swoje trzy grosze do babskich fatałaszków co najwyżej ze zgorszeniem kiwając głowami, gdy sukienki przekraczały demarkacyjną linię kolan. Obecnie moda przestała być wyłącznie zagadnieniem estetycznym. Trudne warunki, w jakich znalazł się świat powojenny, spowodowały że modą zainteresowali się ekonomiści. Dla tej właśnie przyczyny „Pani Moda" znalazła się na cenzurowanym w parlamencie brytyjskim, nie z innego powodu krytycznie wypowiedziało się przeciwko „modzie" czeskie ministerstwo handlu wewnętrznego, pod adresem „mody" wypowiada się szereg gorzkich uwag w prasie całego świata.

Bo cóż z tego — zapytuje wielu — że Paryż i Ameryka chce nosić długie, nieledwie do kostek, sukienki? Dla Paryża i Ameryki długie suknie, to nie, ów przysłowiowy, kaprys mody, czy też przypadek, ot ślepy traf. Dla Francuzów i Amerykan długa sukienka stała się koniecznością gospodarczą, symbolem pomyślnej przyszłości. Zarówno bowiem we francuskim jak i amerykańskim przemyśle tekstylnym poczęło grozić bezrobocie i trzeba było na gwałt szukać sposobu, aby zmusić kobiety do „sprawienia" sobie nowych sukienek. Sposób wydawał się być prosty. przedłużyć sukienki o 30 cm to tak przemyślnie, aby się przypadkiem nie dało starej sukienki przero[illegible] nową, aby jak to popularnie mówi, nie można było paradować w „nicejskich" kreacjach.

Taka była gospodarcza racja stanu Ameryki i Francji. Stosunki w innych państwach ułożyły się jednak odmiennie. Anglia i Czechosłowacja nie mają nadmiaru materiałów i przedłużenie każdej sukni u kilkunastu milionów kobiet z konieczności powoduje większe zużycie materiałów ubraniowych na rynku wewnętrznym, a tym samym zmniejsza możliwości eksportu. Podobna jest sytuacja i u nas.

Najnowsza moda paryska i amerykańska sugeruje suknie 19 — 25 cm do ziemi, talię osy, wypukłe biodra, turniury i podspódniczki, falbanki i plisotki, wysokie obcasy, miniaturowe torebki. Słowem wykapany obraz naszej prababki, gdy pod parasolką z frendzelkami wędrowała w świąteczny dzionek z dziadkiem do kościoła.

Czasy się jednak zmieniły i strój, który był dobry w epoce, kiedy kobieta poza spacerem, królowaniem w salonie i rodzeniem dzieci nie miała innych zajęć, jest nie do przyjęcia w czasie, kiedy ta sama kobieta jest człowiekiem pracującym zawodowo, robotnikiem fizycznym i nawet żołnierzem.

Z drugiej strony moda jest pewnym konwenansem społecznym, formą przymusu stosowanego przez grupę w stosunku do jednostki. Jest przymusem społecznym. Dlatego też kobiety, acz niechętnie, dostosowują się do fali płynącej z zachodu. Patrzą z przerażeniem na wycinki pani mody i mówią: ja tego nie włożę — poczym natychmiast biegną do domu i wypuszczają zakłady w spódnicach sztukują, przedłużają doczepiają falbanki, koronki, turniury. W mieście, w którym jedna chociażby kobieta poszła za nowym prądem w krótkim czasie ukazują się tłumy naśladowniczek. Wszystkim się nie podoba, wszystkie się źle w tym czują, wszystkie żałują — i wszystkie noszą długie suknie, uzdychając skrycie i otwarcie do tych rozkosznych czasów, kiedy chodziło się bez kapelusza i pończoch nawet do „wielkiego dzwonu", do prostych, nieskomplikowanych, krótkich i zgrabnych sportowych sukienek na wszystkie okazje.

Wydaje nam się, że gdyby czeska inicjatywa stworzenia praktycznej mody, która swym zasięgiem objęła by wszystkie kraje słowiańskie, znalazła realizację, że gdyby nawet rządy niektórych państw wydały formalny zakaz szycia długich sukien (znamy takie precedensy z czasów wojny. Na terenie W. Brytanii nie wolno było szyć spódnic dłuższych niż przepisała ustawa ani robić do damskich kostiumów kieszeni i mankietów przy ubraniach męskich) wszystkie kobiety odetchnęłyby z ulgą. Bo znalazłyby pretekst do niepodporządkowania się nowej modzie i z czystym sumieniem mogłyby wrócić do swych wygodnych i ładnych form. Same „biedulki" nie dadzą sobie rady. Ale dlaczego im nie pomóc?

IRENA MERZ

Niebezpieczeństwo samoleczeń dla chorób wenerycznych

Umiejętne stosowanie leków warunkiem powodzenia kuracji

Samoleczenie chorób [illegible]nych zawsze stanowiło duże niebezpieczeństwo. W czasie, gdy nie znano jeszcze skuteczności sulfamidów i penicyliny, a rzeżączkę leczono za pomocą przestrzykiwań cewki roztworami związków srebrnych, samoleczenie rzeżączki stanowiło niebezpieczeństwo dla chorego, gdyż leczenie to wymagało umiejętnego stosowania leku.

Zastosowanie zbyt stężonego roztworu srebrowego, lub leczenie w nazbyt ostrym okresie choroby sprowadzało niebezpieczeństwo wystąpienia powikłań uniemożliwiających wykonywanie pracy oraz powikłań mogących sprow. niepłodność. Rzeżączka nieumiejętnie leczona przechodziła w stan przewlekły leczenia wielomiesięcznego, a niekiedy i kilku letniego, gdy natomiast rzeżączka leczona umiejętnie ustępowała w ciągu kilku tygodni.

Z chwilą wprowadzenia do lecznictwa rzeżączki związków sulfamidowych (do których należy znany cibazol) niebezpieczeństwo samoleczenia rzeżączki nie zostało zażegnane. Zbyt niskie dawkowanie związków sulfamidowych przyczyniło się do powstawania szczepów gonokoków (zarazek rzeżączki) odpornych na działanie sulfamidów, zaś zbyt [illegible] dawkowanie sulfamidów oraz zbyt długotrwałe ich stosowanie może spowodować ciężkie zatrucie organizmu. Nieumiejętne stosowanie sulfamidów w leczeniu rzeżączki doprowadziło do tego, że bardzo skuteczna broń w zwalczaniu rzeżączki została wytrącona z rąk lekarzy z powodu obniżenia skuteczności leczniczej sulfamidów z 95 proc. do 30 proc.

Lecznictwo przeciwrzeżączkowe [illegible] stało wybawione z ciężkiej sytuacji przez wprowadzenie do lecznictwa nowego leku — penicyliny. Dzięki zastosowaniu penicyliny tzw. sulfamidoodporne szczepy gonokoków [illegible] stały w znacznej mierze [illegible] że i wyeliminowane z procesu [illegible]rzenia się tych szczepów z człowieka na człowieka. Penicylina okazała się bardzo skuteczną w lecznictwie [illegible] żączki i kiły, o ile stosowanie jej odbywa się umiejętnie. Z wprowadzeniem lecznictwa penicylinowego niebezpieczeństwo samoleczenia rzeżączki nie tylko zmniejszyło się lecz przeciwnie wzrosło. Skuteczność leczenia penicyliny zależy od jej umiejętnego przechowywania i dawkowania. Poważne niebezpieczeństwo samoleczenia chorób [illegible]nych penicyliną zachodzi w przypadkach równoczesnego zakażenia się rzeżączką i kiłą. W zakażeniu mieszanym objawy rzeżączki wystąpią przeciętnie po upływie trzech dni od chwili zakażenia, objawy zaś kiły po upływie 3 tygodni. Dawka penicyliny stosowana przy rzeżączce nie wystarcza do uleczenia kiły, jednak dawka ta może opóźnić wystąpienie pierwotnego objawu kiły o kilka miesięcy (do trzech miesięcy), co [illegible]za bardzo groźne następstwa dla osobnika zakażonego i jego otoczenia. W leczeniu kiły obowiązuje zasada: rozpocząć leczenie jak najwcześniej i prowadzić je jak najenergiczniej („wszystko albo nic") tzn. że leczenie kiły dawkami nie dostatecznymi jest gorsze w skutkach niż zupełne nieleczenie kiły.

W dobie obecnej wierzymy, że leczenie kobiety chorej na kiłę w okresie ciąży penicyliną w dawce kilkumilionowej zastosowane wcześnie niezawodnie chroni płód od zakażenia kiłowego.

Widać z tego jak groźnym jest niebezpieczeństwo dla kobiety będącej w ciąży, która zakaziła się równocześnie rzeżączką i kiłą i u której zastosowano penicylinę w dawce wystarczającej dla uleczenia rzeżączki (kilkaset jednostek) lecz niewystarczającej dla uleczenia kiły.

Dawka zastosowana przeciw rzeżączce spowoduje opóźnienie objawów kiły o kilka miesięcy, a okres korzystny dla leczenia przeciwkiłowego matki i uchronienia płodu od zakażenia kiłowego może być przeoczony i nie wykorzystany dla leczenia.

Samoleczenie choroby wenerycznej u kobiety w okresie ciąży może być zakwalifikowane jako dzieciobójstwo.

MKE łączy Grzegórzki z Krakowem

Tam gdzie pracują „grzegorzeckie zuchy"

KRAKÓW (s) — Jeszcze przed wojną obiecywano mieszkańcom Grzegórzek, że lada dzień otrzymają oni wreszcie „europejskie" połączenie Grzegórzek z Krakowem. Owym europejskim połączeniem miała być linia tramwajowa, łącząca robotniczą dzielnicę Grzegórzek ze Śródmieściem. Lata jednak biegły, a linii jak nie było, tak nie było.

Dopiero w roku ubiegłym MKE wzięło na „ambit" (innymi słowy otrzymało materiał i kredyty) i już dziś mknie tramwaj od Collegium Medicum. Dalej ulica Grzegórzecka przedstawia się jak pobojowisko, cała usiana kamieniami, kostki i nieciekawie, niczym potrzaskane armaty betoniarki, mechaniczne młoty i td.

Tak wygląda dziś droga, po której w krótce biegnąć będzie wóz tramwajowy Nr 7, wioząc już od wczesnych godzin rannych liczne rzesze robotników do miasta i z miasta.

Skoro opisaliśmy scenę z kolei za poznajmy się z wykonawcami i głównymi bohaterami sztuki. Gdy zbliżamy się do nich większość zapalczywie wymachuje kilofami i innymi hałaśliwymi narzędziami. Zgiełk panuje zaiste piekielny. I szkoda byłoby nadwyrężać prac, aby się dowiedzieć, gdzie tu kierownictwo robót. Ponieważ jednak zapowiedzieliśmy swoją wizytę od grupki robotników odrywają się dwie postacie. To kierownik robót tow. inż. Golimuntowicz i brygadier przodownik robót tow. Chudyba. Witamy się i zapoznajemy się z przeglądem prac i zamierzeniami na przyszłość, z których wynika, że roboty przebiegają planowo. Metr po metrze ziemia zmienia swoje oblicze, wielkie walce drogowe, ugniatają wyrównują żółtą glinę, następnie kładzie się betonowe podłoże, montuje szyny i na samym końcu brukuje piękną kostką jezdnię.

Oczywiście wszystko tak ładnie — i łatwo — wygląda na papierze. W istocie jest to ciężka i niewdzięczna praca. Przez kilka dni lał, czasami jak z cebra, deszcz, zatrzymując kompletnie robotę, teraz, dla odmiany, przypieka słońce, aż pot leje się strumieniami z ramion utrudzonych pracowników. Tak, tak, tu trzeba ciężko pracować na chleb powszedni.

Do tej ciężkiej pracy wszyscy są jednak przyzwyczajeni, włożeni. Jeżeli ich coś martwi to perspektywa ewentualnego bezrobocia w czasie zimy, bo, niestety tego rodzaju praca jest możliwa tylko w lecie i na jesieni.

O tych właśnie swoich kłopotach mówią nam przodownicy pracy i J. Bąk, J. Bąchór, J. Nowak, A. Lelek, D. Okrągliński i W. Żmuda. Pracują razem już przy czwartym wykopie i zrobili dotąd 860 metrów, mając przed sobą dalsze 680. Do jesieni będą „ganz" gotowi. Oto się nie obawiają. Ich optymizm podzielają zarówno inż. Golimuntowicz jak i brygadierzy Chudyba, Brzuda i Dzierwa.

Wydaje się, [illegible] potrzebnie się kłopoczą o zajęcie w czasie zimy. Niezawodnie Zarząd miasta i Dyrekcja MKE znajdą zajęcie nie tylko dla sześciu zuchów — przodowników, ale i pozostałych pracowników. W roku bieżącym plany rozbudowy sieci tramwajowej są rozległe, pewne odcinki muszą być wymienione, inne przebudowane, a przecież musi się utrzymać normalną komunikację. Dlatego i my po tej krótkiej wizycie jesteśmy optymistami: robota idzie naprzód i to dla miasta jak i [illegible]czywiście na całego.

Wiejska stacja zdrowia PCK

TARNÓW (kom) — W ramach „Tygodnia PCK" poświęcona została w Uniszowej (powiat Tarnów) wiejska stacja zdrowia PCK. Stacja znalazła pomieszczenie w dawnym dworze, odrestaurowanym kosztem półtora miliona złotych, zaś urządzenia wnętrz, łącznie z wyposażeniem gabinetu lekarskiego ofiarował PCK.

Od Redakcji

W artykule pt.: „Koniec Wesołej Gromadki", jaki ukazał się w „Naprzodzie" w dn. 17 bm. przy wymienianiu kompozytorów pominięto przez przeoczenie nazwisko znanego i cenionego kompozytora Wilhelma Welnera, którego muzyka do sztuki „Trzech urwisów z Ontario" cieszyła się zasłużonym uznaniem.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Biedroń, Kraków, Kotlarska 8. Podzielamy Wasze zdanie. Na razie jednak drukować nie możemy.

Księga zażaleń

O zieloności i brzydkich zapachach

Kraków nie posiada większych ogrodów w centrum miasta, takich jakie mamy w Warszawie, czy Łodzi. Posiada natomiast przepiękne planty — przedmiot zazdrości mieszkańców innych miast polskich i szereg bogato przybranych w zieloność ulic. Wszystko byłoby zatem w porządku.. gdyby?

Właśnie Gdyby niektóre z tych trawników, pomijając już trawniki i wygląd parku jordanowskiego, nie przypominały stepu po najściu Tatarów (w każdym razie odpowiednie tło do harców Lajkonika). Na szczególną uwagę zasługują tu trawniki w Al. 3 Wieszczy, zadeptane i rozpaczliwie brudne jesienią, zimą i wiosną, a porosłe bujnym zielskiem w czasie lata. Dodatkowym urozmaiceniem są pozostałe jeszcze z okupacji betonowe bunkry niemieckie służące za uliczne i niestety nigdy nieczyszczone śmietniki, oraz za przybytek westchnień w rodzaju tych dwóch jedynych jakie mieszczą się w Sukiennicach i z których korzysta cały Kraków.

Wiemy, że ogrody miejskie posiadają dzielnych ogrodników, a Z. O. M. stale zwiększający się tabor samochodowy. Prawdę mówiąc nic nie stoi chyba na przeszkodzie, by trawniki przekopać i obsiać, a śmieci i... nawóz — usunąć tam, gdzie potrzeba. (y)

„Przegląd Artystyczny"

Kwiecień i maj 1948 r.

Jako organ Zw. Zaw. Pol. Artystów Plastyków — „Przegląd Artystyczny' miesięcznik w całości poświęcony sztuce, powinien być czytany nie tylko przez miłośników sztuki, ale także przez wszystkich pracujących a to w związku z postulowanym obecnie upowszechnieniem sztuki w szerokich sferach narodu. Szczególnie powinny prenumerować to czasopismo wszystkie organizacje kulturalne, jak świetlice, Domy Kultury itp.. co zbliżając sfery pracownicze do sztuki — ułatwi im zrozumienie nowoczesnej . plastyki dość trudnej dla orientacji nieprzygotowanego widza.

Nr 4—5 „Przeglądu Artystycznego" przynosi nam nader interesującą pracę M. Eile pt. „Zmartwienia scenografa" — gdzie autor zaznajamia nas z zagadnieniami nowoczesnej plastyki teatralnej oraz z dzisiejszymi warunkami pracy artysty malarza, jako budowniczego sceny. — Tad. Pelper również poświęca swój artykuł tej dziedzinie, a mianowicie „Scenografii angielskiej", której wystawa odbyła się niedawno w Muz. Przemysłu Art. przy ul. Smoleńsk, o którym to pokazie wnosi także swe cenne uwagi Wl. J. Dobrowolski. — Z „Rozmowy z Iwaszkiewiczem o plastyce" przeprowadzonej przez H. Muirską - Kenarową — dowiadujemy się, że znany pisarz żywo interesuje się malarstwem i wielbi niektórych dawnych i nowoczesnych mistrzów pędzla, co nie pozostaje bez wpływu na jego utwory literackie

Cenne są również „Wspomnienia sprzedawcy obrazów" pióra znanego handlarza dzieł sztuki w Paryżu. A. Vollarda — który opowiada nam o swych przeżyciach w towarzystwie największych mistrzów współczesnej Francji. W pracy swej pt. „Odkryto nieznanego Rembrandta W. J. Dobrowolski zapoznaje nas z odnalezionym niedawno malowidłem Rembrandta, przedstawiającym św. Szymona, apostoła.

Piękny układ graficzny oraz liczne i doborowe reprodukcje w tym numerze „Przeglądu", świadczą o sumiennej i celowej pracy redakcji tego czasopisma, które uzupełniają, jak zwykle, fachowe wiadomości z życia artystycznego w kraju i zagranicą, sprawozdania z wystaw kon- [illegible]

[illegible]

Depesza do min. Minca

Kupiectwo krakowskie spełni co do niego należy

KRAKÓW. (al) — W dalszym ciągu zjazdu delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. krakowskiego, po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego, powołano nowe władze w składzie: Eug. Jakubowski (prezes), H. Friedrich, J. Kuhn, J. Lubelski, K. Nowosielski, St. Dyjak, L. Szadziński (wiceprezesi), St. Lipka (skarbnik).

Zjazd wystosował do min. Minca telegram, w którym czytamy: „Zjazd delegatów WZKK stwierdza, iż dzięki ogromnym wysiłkom Narodu oraz Rządu, odbudowa gospodarcza kraju postępuje szybko naprzód, przy czym zjazd akcentuje szczególne zasługi min. Minca, jako szefa gospodarki narodowej.

Kupiectwo woj. krakowskiego włączając się w system polskiej gospodarki planowej, deklaruje swój udział w pracach, mających na celu najpomyślniejszy rozwój Polski i zapewnia, że uczyni wszystko, aby ciążące na nim zadania należycie wypełnić."

Bezinteresownie i z zapałem...

młodzież usuwa skutki powodzi

N. SĄCZ (s. b.) — Podobnie jak w wielu miejscowościach nawiedzonych powodzią, również w Starym Sączu młodzież zorganizowana w OM TUR i ZWM pracuje nad usuwaniem szkód wyrządzonych przez powódź.

I tak grupa młodzieży wspólnie z saperami odbudowywuje zniszczony całkowicie betonowy most drogowy nad Popradem. Druga grupa pracuje przy naprawie drogi wojewódzkiej. Nowy Sącz — Stary Sącz. Droga ta o nawierzchni tłuczniowej została zniszczona przez wylew Popradu, który tworząc nowe koryto wymył nawierzchnię na przestrzeni ponad 200 metrów. Prace te potrwają jeszcze około 2 tygodni.

Zaznaczyć należy, że młodzież pracuje całkowicie bezinteresownie, po kilka godzin dziennie, po pracy zawodowej czy też po godzinach szkolnych, doceniając znaczenie szybkiego usunięcia szkód w komunikacji.

Delegatka Funduszu Pomocy Dzieciom na terenach powodziowych

KRAKÓW (g) — Do Krakowa przybyła pani Holweg (Dunka) z ramienia Międz. Fund Pom. Dzieciom.

Pani Holweg uda się na tereny woj. krakowskiego, które nawiedziła ostatnio powódź, celem zaznajomienia się z rozmiarami szkód oraz potrzebami ofiar powodzi, przede wszystkim dzieci powodzian. Materiały zebrane przez panią Holweg przekazane będą delegatom 9 państw, wchodzących w skład Międzynarod. Fund. Pom. Dzieciom, którzy w lipcu br. przybędą do Krakowa.

OLKUSKI — POWODZIANOM

OLKUSZ (IK) — W Olkuszu powstał w tych dniach Komitet Pomocy Powodzianom ze starostą, tow. Borkiem na czele. Obecnie przygotowuje się plan pracy, mający na celu akcję zbiórkową zarówno w gotówce, jak i w naturze. Wyłoniona w tym celu sekcja społeczna zaprosiła na 23 bm przedstawicieli partyj politycznych i społecznych, oraz kupiectwo i inne organizacje dla podjęcia w tym kierunku jak najintensywniejszej pracy.

Apel L. M. do społeczeństwa

KRAKÓW (kom). — W ramach „Święta Morza' podobnie jak w latach ubiegłych Liga Morska przeprowadza zbiórkę pieniężną za pośrednictwem list dobrowolnych ofiar, które dotrą do wszystkich mieszkańców Krakowa.

Do pracy tej zgłosiła się ochotniczo młodzież akademicka, która doręczy wszystkim dozorcom względnie administratorom druki list dobrowolnych ofiar w dniach od 19 do 28 bm. pozostawiając 4 dni od momentu złożenia list do zebrania [illegible]

Podając fakt ten do wiadomości, Wojewódzki Komitet „Święta Morza" apeluje do ob. dozorców i administratorów, by zechcieli dotrzymać terminu wyżej podanego.

Zamiast 100 lat - posiedzi 15

za rabunki z bronią w ręku

OLKUSZ — (JK) — Od jesieni 1945 r do czerwca 1947 r. na terenie powiatu olkuskiego i częściowo na terenie powiatu miechowskiego i chrzanowskiego, graniczących z powiatem olkuskim, grasowała banda, która stała się postrachem ludności szczególnie wiejskiej. Napady na przechodniów, rabunki sklepów i mieszkań dokonywane z bronią w ręku przybierały systematycznie na sile. Poszkodowani w większej części nie meldowali milicji o napadach w obawie przed zemstą rabusiów, którzy grozili spaleniem, lub śmiercią.

Wreszcie w pierwszych dniach czerwca 1947 r. w ręce milicji dostał się St. Kocjan, mieszkaniec wsi Strzegowa (gm. Pilica), który jak się okazało, był hersztem bandy. W tydzień później zostali zaaresztowani jego wspólnicy: M. Kołodziejczyk J. Kocjan (brat Stanisława), Z. Pędzik z Pyllcy. T. Kraweta, M Madej K. Dzedzyk i J. Krawczyk. — wszyscy ludzie młodzi (19 — 25 lat), przeważnie synowie gospodarzy Kilku członków bandy do tej pory jeszcze nie ujęto.

Według aktu oskarżenia, organizatorami i kierownikami bandy byli Kocjan i Kołodziejczyk. Ogółem banda ma na sumieniu 33 przestępstwa, w tym 80 rabunków sklepowych i 17 mieszkaniowych Wartość zrabowanych przedmiotów i pieniędzy dochodzi do 2 milionów złotych. Niewątpliwie sporo przestępstw nie zostało ujawnionych wobec nie meldowania o nich przez poszkodowanych.

Na przewodzie sądowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu pod przewodnictwem sędziego Walewskiego, stwierdzono, że główny oskarżony, St. Kocjan brał udział we wszystkich napadach i rabunkach, kierował nimi, dobierając sobie do pomocy 2 — 3 współoskarżonych do poszczególnych przestępstw w miarę potrzeby i zachodzących okoliczności. Oskarżeni łącznie z Kocjanem przyznali się do niektórych napadów z rozbrajającą prostotą i często bez pytania podawali niektóre szczegóły napadu, przepomniane przez poszkodowanych Z broni użytku nie robili, mimo to byli bezwzględni przy rabunku.

Po trzydniowej rozprawie sąd skazał St. Kocjana na 15 lat więzienia, M. Kołodziejczyka, Z. Pędzika i M. Madeja po 8 lat więzienia, J. Kocjana na 5 lat więzienia i T. Kraweta na 4 lata więzienia — z pozbawieniem praw od 3 do 10 lat.

W motywach wyroku sąd zastosował jako okoliczności łagodzące względem wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem St. Kocjana: młodociany wiek, przymusową pracę w Niemczech, brak zatrudnienia po powrocie z Niemiec, przyznanie się do przestępstw, wreszcie zły wpływ Kocjana. Sam Kocjan otrzymał największą karę łącznie na 15 lat. Za poszczególne przestępstwa winien być zasądzony na przeszło sto lat więzienia

Prasa dopomogła do wykrycia morderców kobiety

KRAKÓW (S) — W sierpniu w r 1946 zamordowana została w mieszkaniu własnym Wanda Posłuszna. Śmierć nastąpiła wskutek uszkodzenia czaszki uderzeniami tępego narzędzia oraz siekiery. Z początku podejrzenie padło na męża denatki Posłusznego Jednak z braku dowodów winy aresztowanego wypuszczono.

W międzyczasie grasowała w Krakowie, Katowicach i Tarnowskich Górach szajka złodziejska, składająca się z 2 mężczyzn i 2 kobiet, która dokonała wielu włamań do mieszkań osób prywatnych, rabując garderobę, biżuterię i gotówkę. W marcu ubiegłego roku milicja natrafiła na ślad szajki i członków jej aresztowano. Po pewnym czasie w pismach ukazały się fotografie członków szajki a następnego dnia do prokuratury Sądu Okręgowego w Krakowie zgłosił się mąż zabitej, Posłuszny który stwierdził, że na dwa dni przed zabójstwem przyszedł do niego z prośbą o zaprotegowanie do pracy nieznajomy człowiek, którego fotografia m. in. znalazła się w prasie Posłuszny przypomniał sobie, że człowiek ów — Stefan Pasko, znalazłszy się w mieszkaniu, rozglądał się po nim dokładnie, jakby chcąc sobie utrwalić w pamięci rozkład mieszkania i umeblowanie. W toku śledztwa członkowie szajki złodziejskiej przyznali się do morderstwa.

Okazało się, że krytycznego dnia złodzieje dostali się do mieszkania Posłusznych, w którym nikogo nie było, ale podczas plądrowania nadeszła Posłuszna, która widząc nieznajomych ludzi, wszczęła alarm. Wówczas to Stefan Pasko uderzył Posłuszną pogrzebaczem w głowę, a gdy upadła Jan Mazur zadał jej kilka uderzeń w głowę siekierą. Przy zabójstwie obecne były wspólniczki zbrodniarzy Kazimiera Pasko i Joanna Wandas.

Podczas dochodzeń w mieszkaniu Pasków w Rzeszowie znaleziono chusteczkę z monogramem denatki.

W najbliższym czasie banda stanie przed Sądem Okręgowym pod zarzutem dokonania zbrodni.

Wystawa twórczości artystycznej z lat 1939 - 1945

KRAKÓW. (Kom) — Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wspólnie z Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej urządza w Warszawie wystawę, poświęconą twórczości artystycznej, związanej z tematyką partyzancką i konspiracyjną z lat 1939 — 1945.

W wystawie wezmą udział, oprócz przedstawicieli Polski, wybitni artyści państw słowiańskich. Jedna galeria wystawy została przeznaczona dla prac amatorskich.

Zarząd Wojewódzki w Krakowie uprasza wszystkie osoby, posiadające eksponaty, odpowiadające tematyce wystawy, o zgłoszenie się w sekretariacie Związku, Wielopole 15, w godzinach urzędowych od 8—15

Wszystkie eksponaty zostaną sfotografowane, a wystawy sfotografowanych dzieł odbędą się równocześnie w kilkunastu miastach Polski.

Kolonia dla matek i dzieci w Szczawnicy

SZCZAWNICA (kom) — W ubiegłą niedzielę odbyło się tu otwarcie kolonii dla matki i dziecka zorganizowanej przez Radę Kobiet przy OKZZ Pracowników Przemysłu Skórzanego. W uroczystościach otwarcia wzięli udział m. in. tow. poseł Kowalczyk, przedstawiciele Z. Z. Pracowników Przemysłu Skórzanego oraz poszczególnych zakładów pracy.

Kolonia doskonale urządzona i wyposażona realizuje wieloletnie marzenia kobiety pracującej, dlatego też inicjatorom i wykonawcom tego przedsięwzięcia należą się wyrazy uznania.

Obuwie na kartki

KRAKÓW. (Kom) — Miejski Wydział Aprowizacji zawiadamia, że detaliczne punkty rozdzielcze będą wydawać obuwie na karty odzieżowe zarejestrowane za III. kwartał 1947 r. na podstawie III. i IV tych odcinków rejestracyjnych wraz z częścią karty żywnościowej, zawierającej numer za miesiące lipiec, sierpień i wrzesień 1947 r.

Obuwie będzie wydawane do 15 lipca b. r.

Zarejestrowani w firmie „Bata", ul. Krakowska 21, podejmą swoje obuwie w nowym sklepie firmy „Bata", ul. Szczepańska 2.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Obrona Ksantypy" L. H. Morstina.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Archipelag Lenoir" Salacrou.

MAŁA SALA — godz. 19.15 „Cement" Wirskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz 19.15 — „Madame Sans Gene".

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.30 — „Bajadera" Kalmana.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Farfurka królowej Bony" (szkolne)

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Dwa Michały".

REPERTUAR KIN

aktualny od środy 23. VI. 1948 r.

Świt: „Polska"; Apollo: „Zagubione dni"; Sztuka: „Zagubione dni"; Uciecha: „Rosanna z siedmiu księżyców"; Wanda: „Casablanca"; Warszawa „Wesoły sublokator"; Wolność: „Synowie"; Gdańsk: „Błyskawica".

Początek seansów w kinoteatrach: Świt — 16, 17.30, 19, 20.30; Apollo — 15, 17.30, 20; Sztuka — 15.30, 18, 20.30; Uciecha — 15.30, 17.45, 20; Wanda — 16.30, 17.30, 19.30; Warszawa, Wolność i Gdańsk 16, 18, 20.

KINO AKTUALNOŚCI: Polska Kronika Filmowa: Co ty tu robisz, Żurawie, Życie konia wyścigowego.

Początek seansów o godz. 12, 13, 14.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 24 czerwca br. — dr. Piotrowski Kazimierz, Długa 60, tel. 598-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel 570-70.

RADIO

24 czerwca 1948 r.

(czwartek)

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa; 11.57 Sygnał czasu, 12.35 Muzyka hiszpańska, 13.00 Muzyka operowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 15.30 „Porozmawiajmy" — audycja dla dzieci; 16.30 „Na swojską nutę"; 17.00 Muzyka symfoniczna; 18.05 „Strzeżcie się słońca" — pog. dr. Jan Stopczyka; 18.10 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 „Dom pod Oświęcimiem" — montaż; 23.30 Koniec audycji, hymn.

R 17644

ZE SPORTU

Chemicy szkolą i budują

doceniając znaczenie powszechnego W. F.

KATOWICE. — PRZED GMACHEM PRZY UL. 3 MAJA W SOSNOWCU, GDZIE MIEŚCI SIĘ CENTRALNY ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO CHEMIKÓW R.P. ZAJECHAŁA W PONIEDZIAŁEK WIELKA CIĘŻARÓWKA WYŁADOWANA PONAD MIARĘ PAKAMI, NA WIERZCHU KTÓRYCH SPOCZYWAŁY „TYCZKI I OSZCZEPY.

MIAŁEM WIĘC SZCZĘŚCIE WYBIERAJĄC SIĘ W TYM DNIU DO CHEMIKÓW, MOGŁEM BOWIEM NA GORĄCYM UCZYNKU ZŁAPAĆ JEDEN Z FRAGMENTÓW DZIAŁALNOŚCI WYDZIAŁU WF I SPORTU TEGO ZWIĄZKU.

Od referenta budowy i zaopatrzenia ob. Janusza, który akurat zajęty jest przyjmowaniem tych skrzyń do wiadomości się o ich przeznaczeniu.

Otóż ten wielki transport to sprzęt sportowy zakupiony w Katowicach za 4.500.000 zł i przeznaczony dla 17.000 sportowców skupionych w 103 klubach Związku Zawodowego Chemików.

Tak się dobrze składa, że ob. Janusz jest chodzącym źródłem informacji, jeśli chodzi o WF i Sport w CZZCh i sypie wszystkimi danymi jak z przysłowiowego rękawa.

Wszystko dla zdrowia i tężyzny fizycznej

A więc Chemicy w żadnym wypadku nie dadzą się zdystansować w tej dziedzinie życia innym związkom zawodowym. I tutaj idea powszechnego WF jest doceniana w pełni.

Pracownikom zatrudnionym w produkcji chemicznej sport jest często bardziej potrzebny, niż kolegom zatrudnionym w innych gałęziach przemysłu.

Dlatego też buduje się nowe stadiony, obiekty sportowe, przeprowadza kursy szkoleniowe i obozy, wszystko po to, aby podnieść sprawność fizyczną i zdrowotność pracowników.

Śląsk przoduje najlepiej

Kluby sportowe Chemików skupione są w 8 okręgach administracyjnych: warszawskim, łódzkim, poznańskim, pomorskim, gliwickim, wrocławskim, krakowskim i śląskim.

Najsilniejszy organizacyjnie i sportowo jest okręg śląski, liczący 31 kluby w których sport uprawia 4.000 członków.

Ruch czołową placówką

Czołową placówką sportową jest ZKS RUCH liczący 1600 członków. Największą sławę zdobył sobie RUCH, dzięki doskonałym piłkarzom, którzy kilkakrotnie dzierżyli tytuł mistrza Polski, a obecnie są na najlepszej drodze do zdobycia go po raz wtóry. Klub hajducki rozwija jednak teraz wielostronną działalność i już w niedługim czasie usłyszymy o jego sukcesach w innych dziedzinach sportu.

Drugim potężnym klubem chemików jest Orzeł Włocławek liczący 1.600 członków. Orzeł na razie nie może się pochwalić wielkimi sukcesami wyczynowymi. Pracuje się tam na razie wszerz, ale tam gdzie jest masowość, tam będą także wyniki.

22 500 000 zł na W. F.

Kluby Związku Chemików mają zapewnione poparcie materialne. Dotychczas w formie subsydiów rozprowadzone zostało 22.500.000 zł. W cyfrze tej zamknięte są także sumy przeznaczone na zakup sprzętu.

Także i chemicy nie mają nadmiaru obiektów sportowych. Liczba 79 boisk nie zaspakaja obecnych potrzeb. Nie jest lepiej z salami gimnastycznymi których Związek posiada 12. Pływacy muszą się zadowolić 5 odkrytymi pływalniami.

Nowe stadiony dla chemików-sportowców

W przyszłości jednak stan ten ulegnie poprawie. Wielkie kompleksy sportowe powstaną w Raciborzu i Gliwicach. Na ukończeniu są prace przy odbudowie pięknego stadionu Włocławka, gdzie odbędą się tegoroczne igrzyska sportowe Chemików w dniach od 6—8 sierpnia. Nowe stadiony otrzymają także chemicy w Żywcu i Łęgnowie.

Celem usprawnienia pracy CZZCH przeprowadza w wielu ośrodkach komasację klubów. I tak w Włocławku z czterech istniejących towarzystw powstanie jedno potężne pod nazwą ZKS Chemik. Ulegną komasacji kluby w Częstochowie i Pabianicach.

Bez trenerów i przodowników nie ma masowości

Masowość jest podstawą powszechnego WF. Ale o upowszechnieniu można mówić jedynie wówczas, gdy posiada się odpowiednią ilość trenerów, instruktorów i przodowników WF. Tych instruktorów i trenerów dają kursy szkoleniowe.

Chemicy wyszkolili już swoich przodowników i instruktorów w boksie — 18, w gimnastyce — 47. W najbliższym czasie odbędą się kursy pływackie w Chorzowie, które prowadzić będzie doskonały pływak mistrz Polski Ramola.

Także w innych dziedzinach sportu odbędą się kursy instruktorskie. Na razie trwają przygotowania do Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych, na których Chemicy reprezentowani będą przez 247 sportowców we wszystkich dziedzinach sportu.

Oceniając dotychczasowe osiągnięcia organizacyjne i sportowe CZZCH i znając zamiary na przyszłość, możemy być pewni że WF i sport będą miały dobrego opiekuna w tym Związku.

Jot — Zet.

Dziś mecz piłkarski kupcy - skarbowcy

KATOWICE — Dziś na stadionie Pogoni w Katowicach przy ul. Kościuszki o godz. 18 odbędzie się sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami kupców i skarbowców katowickich.

Spotkanie zapowiada się niezwykle emocjonująco, gdyż obaj przeciwnicy mają oowieczne „porachunki", które obecnie zostaną uregulowane na zielonej trawce.

Kupcy będą mieli po raz pierwszy okazję wziąć rewanż za wszystkie dotąd otrzymane domiary, egzekucje, upomnienia itp. i odpłacić z nawiązką swe „krzywdy". Skarbowcy są o tyle w gorszej sytuacji, że nie będą mogli w walce tej wykorzystać swych atutów podatkowych.

Mimo, że spotkanie zapowiada się bezkrwawo, przewidujący organizatorzy zapewnili sobie obecność na boisku karetki pogotowia PCK, która usunie ew. kontuzjowanych w ferworze walki.

Całkowity dochód z tej imprezy, która zgromadzi zapewne tłumy widzów, organizatorzy przeznaczają na dożywianie dzieci, przebywających w dziennym sanatorium PCK w Brynowie.

Transmisja meczu piłkarskiego Dania - Polska

WARSZAWA — W sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19,50 Polskie Radio nada transmisję z Kopenhagi — międzynarodowego meczu piłkarskiego Dania — Polska. Sprawozdawcą będzie red. Dobrowolski, który towarzyszy reprezentacji polskiej.

Pierwsza niespodzianka w Wimbledonie

Drobny wyeliminowany

LONDYN. — W turnieju tenisowym na kortach trawiastych Wimbledonu jedyną niespodzianką pierwszych dwóch dni było wyeliminowanie najlepszego tenisisty Europy Czechosłowaka Drobnego, który przegrał w 5 setach z Włochem Cucelli 6:4, 16:14, 1:6, 2:6, 2:3. Drobny był jedynym rozstawionym Europejczykiem i w tym stanie rzeczy finał będzie prawdopodobnie wewnętrzną rozgrywką Amerykanów.

Startujący w turnieju Polacy Spychała i I. Tłoczyński odpadli już w pierwszej rundzie. Tłoczyński przegral z Miticem (Jugosławia) 6:3, 7:5, 8:6; zaś Spychała z Holendrem Van Svollem 9:7, 6:3, 3:6, 2:6, 6:2.

XI Zlot Sokołów w Pradze

PRAGA — W Pradze rozpoczął się XI Międzynarodowy Zlot Sokoła. Po uroczystym otwarciu, w pierwszym dniu zlotu odbyły się pokazy gimnastyczne około 10 tysięcy dzieci w wieku od 6 do 9 lat.

W drugim dniu wystąpiła z pokazami młodzież w wieku 9 do 11 lat w liczbie 14 tysięcy. Mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych na stadionie Masaryka zebrało się ponad 18 tys. widzów, wśród których obecny był prezydent Czechosłowacji Klement Gottwald, członkowie rządu czechosłowackiego oraz ambasadorowie: Polski, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Zw. Radzieckiego, Anglii, St. Zjednoczonych i Chin.

Ogólnopolskie zawody strzeleckie Służby Polsce

BYDGOSZCZ — W Bydgoszczy rozpoczęły się ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo organizacji „Służba Polsce". W zawodach biorą udział junacy i oficerowie SP ze wszystkich województw Polski.

W strzelaniu z karabinu na 300 m. zespołowo zwyciężyli junacy ze Szczecina, w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m. pierwsze miejsce zdobyli junacy z Kielc, w strzelaniu bojowym na 100 m junacy z Gdańska.

W zawodach kadry oficerskie na 300 m. z karabinu zwyciężył zespół bydgoski, w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m. — zespół gdański, a w strzelaniu z pistoletu na 25 m. pierwsze miejsce zajął zespół kielecki.

Polska - Austria w hokeju na trawie

WARSZAWA (SAP) — W dniu 27 bm. w Poznaniu zostanie rozegrany międzypaństwowy mecz hokeja na trawie między reprezentacjami Austrii i Polski. Drużyna polska która ostatnio przegrała z Czechosłowacją 1:2 w Pradze, znajduje się w dobrej formie.

Drobiazgi bokserskie

KATOWICE (ies) — Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Śl. OZB rozpatrywano sprawę gorszących zajść po meczu bokserskim Siemianowiczanka — RKS Batory w Siemianowicach, w czasie których samochody zawodników chorzowskich i kpt. związkowego Śl. OZB zostały przez łobuzerię obrzucone kamieniami, przy czym trafiono bokserów Nowarę i Sznajdra z RKS Batory. Po rozpatrzeniu okoliczności i przesłuchaniu kierownika sekcji bokserskiej Siemianowiczanki postanowiono:

a) zakazać KS Siemianowiczance rozgrywania wszelkich imprez bokserskich na terenie miasta Siemianowice do dnia 31 grudnia 1948 r.

b) zawiesić w czynnościach do dnia 31 grudnia 1948 r. kierownika sekcji bokserskiej tego klubu, ob. Kurka.

c) polecić KS Siemianowiczance poniesienie kosztów związanych z reperacją uszkodzonego samochodu kpt. związkowego ob. Kosmowskiego.

Równocześnie postanowiono wyrazić uznanie zawodnikom Siemianowiczanki oraz instruktorowi Wieczorkowi za pełne sportowe zachowanie się podczas zajść.

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gliwicach, mający kancelarię przy ul. Lelewela 3 m. 6, niniejszym podaje do publicznej wiadomości na zasadzie art. 602 KPC, że w dniu 28 czerwca 1948 o godz. 12 odbędzie się druga licytacja ruchomości należących do Firmy „Mewa" Zakłady Introligatorskie, znajdujących się w Gliwicach przy ul. Nowowiejskiej Nr 2 a, składających się z maszyny do krajania papieru, maszyny do szycia kartonów, prasy do książek i maszyny do szycia aktów, oszacowanych na ogólną sumę 295.000 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w czasie licytacji w miejscu ich znajdowania się.

Gliwice dnia 12 czerwca 1948.
Akta Zer. Km. 104/48. (11456)

Zgubiono

ZGUBIONO legitymację wypłatową kop. Sosnowiec na nazwisko Micuła Mieczysław (3900)

ZGUBIONO potwierdzenie zgłoszenia do Izby Przemysłowej Sosnowiec, Mandowska Józefa. (11601)

ZGUBIONO prawo jazdy Nr 2881 samochodowe na nazwisko Omachel Zabrze. (9255)

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 16/W Miłoszewski Tadeusz Gliwice. (7290)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości, na nazwisko Szmiel Małgorzata, Chorzów, Wolności 122. (11709)

Poszukiwania

PŁASKURA Rudolf, Nowy Bytom Targowa 5 poszukuje rodziców z Tarnopola. (18179)

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO
BYTOM, PARKOWA 2
ogłasza

przetarg nieograniczony

1. Na wykonanie stanu surowego gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana" w Katowicach - Bogucicach.

2. Na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn w Piotrowicach Śląskich.

Podkładki kosztorysowe za opłatą ad 1) zł. 500.— ad 2) zł. 200.— oraz informacje techniczne otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji, pokój nr. 317 w godz. od 8 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem ad 1) „Oferta na wykonanie gmachu socjalnego Fabryki Maszyn „Montana", ad 2) oferta na rozbudowę bocznicy kolejowej w Piotrowickiej Fabryce Maszyn — należy składać do skrzynki ofertowej Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 do godz. 10, dnia 5 lipca 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi publicznie w tym samym dniu o godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy ZFM i SG w Bytomiu wadium wysokości 1% sumy oferowanej.

Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

ZFMiSG w Bytomiu zastrzega sobie wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, wyłączenie niektórych robót oraz zmniejszenie ilości, bez podania przyczyn i bez odszkodowania. (PAP) (7680)

Nauka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacja Lublin skr. poczt. 105 (1311/15826)